



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE

LIPIEC 2026

JÓZEF ANTONI BIRKENMAJER

*Lipiec kochamy z tej racji,
że jest miesiącem wakacji;
można przeto o tej porze
na plażę jechać nad morze.
Tam można w wielkiej swobodzie
brodzić i pływać po wodzie,
można się na słońcu wypiec,
boć to przecie ciepły lipiec!
Można w słońca ciepłym blasku
wypiekać i babki z piasku
lub budować zamki, forty
i dla statków wielkie porty.*

ERNEST BRYLL

*My, cośmy wyszli w górę, karierę zro-
bili,
Zasiadamy w redakcjach, biurach i
urzędach,
My, cośmy sobie łaskę wymodlili U
Pana Boga na tłustych prebendach,
Niby mamy to właśnie, co nam się
marzyło
W świetle naftówki głucho pełgają-
cym,
W ciemnym wagonie machorką
śmierdzącym,
Którym się ze wsi po szczęście jeździ-
ło...
Mamy to wszystko, jeszcze więcej
mamy,
A nie możemy nocą spać w spokoju.
Przez sen coś wspominamy, gadamy,
szukamy,
Wstajemy i tłuczemy się w ciasnym
pokoju,
Rachując to, co było w życiu do zro-
bienia,
I co przedrzemaliśmy w senności su-
mienia.*



Kolory jeziora w Jakubowie/Olsztynie

Zakład Emerytalno-Rentowy
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji



Misją Zakładu jest służyć tym, którzy służą i tym, którzy służyli

Szanowne Funkcjonariuszki i Szanowni Funkcjonariusze,

Szanowne Funkcjonariuszki i Szanowni Funkcjonariusze w st. spocz.,

Szanowne Pracownice i Szanowni Pracownicy Cywilni,

z okazji *Święta Policji* składamy Państwu wyrazy najgłębszego szacunku za codzienną i nietatwą służbę. Dziękujemy, że z oddaniem i poświęceniem działacie w celu ochrony ludzkiego życia, zdrowia i mienia.

Szczególne słowa wdzięczności, za wieloletnie zapewnianie bezpieczeństwa oraz porządku publicznego, kierujemy także do Funkcjonariuszek i Funkcjonariuszy, którzy zakończyli już czynną służbę.

Na wyrazy uznania zasługują również Państwa bliscy za to, że każdego dnia wspierają Was w tej misji.

Życzymy Państwu, aby każda służba kończyła się bezpiecznym powrotem do domu, a rola jaką pełnicie w społeczeństwie przynosiła satysfakcję i spotykała się z należyty szacunkiem i poważaniem.

Niech zdrowie, pomyślność i ogólne zadowolenie towarzyszą Państwu na każdym kroku, zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym.

Z wyrazami szacunku

Olga Bułhak
Dyrektor

Zakładu Emerytalno-Rentowego
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

**Zarząd Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
w Olsztynie**

Pan Inspektor Mirosław Elszkowski
Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie
z okazji

Święta Policji

Życzymy Panu i Policji Olsztyńskiej
wszystkiego pomyślnego w służbie i życiu prywatnym.
24 lipca to wyjątkowa data dla wszystkich policjantów.
Pamiętamy dziś o Was i składamy szczerze życzenia - niech
każda służba będzie dla Was bezpieczna. Życzę, byście
zawsze mogli z dumą nosić swój mundur.

W tym Uroczystym Dniu Waszego Święta
zapewniamy Was o szacunku i zaufaniu jakim darzą
Waszą Służbę Polacy, zwłaszcza Ci,
którzy potrzebowali i uzyskali Waszą pomoc.

Jesteście Polsce i Polakom potrzebni!

PREZES
Zarząd Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów
Policyjnych w Olsztynie

Jerzy Kowalewicz

Olsztyn, 24 lipca 2026 r.

Sprawą oczywistą jest, że opinie i poglądy zawarte w publikowanych w OBI tekstach, są osobistymi opiniami i poglądami ich autorów

Spis treści miesięcznika

- [4. Nie tylko od Redakcji – Wojciech Trzeciecki, KWP Olsztyn, Mirosław Haładyj, Bohdan Makowski, Jerzy K. Kowalewicz](#)
[7. Zgoda na krytykę. Niezgoda na hejt – Małgorzata Aurelia Małkińska](#)
[9. Koleżanki i Koledzy, Policjanci i Policjantki – gen. insp. Marek Boroń](#)
[10. Krok 1. Umorzenie. Krok 2. Walka z hejtem – ZG NSZZ Policjantów](#)
[11. Policja nie może być wciągana w bieżące sprawy polityczne – Rafał Jankowski](#)
[13. Szef policyjnych związków zawodowych odpowiada Święczkowskiemu – Robert Fonte](#)
[14. A teraz Złota Płytką – Wojciech Trzeciecki](#)
[15. Dzisiejsze oblicze dywersji – Barnard Wiśniewski](#)
[16. Święto Policji w Braniewie – Tadeusz Kućko](#)
[17. Święto Policji w Lidzbarku Warm. – Lucjan Fiedorowicz](#)
[18. 24 lipca 2026. W Lidzbarskim Kole SEiRP – Lucjan Fiedorowicz](#)
[20. Spotkanie integracyjne Koła SEiRP w Kościerzynie – Józef Landowski](#)
[21. „Sobótki” w Czarlinie – Józef Landowski](#)
[22. Święto Policji w Kościerzynie – Józef Landowski](#)
[23. „Na stos” – Marian Szłapa](#)
[29. „Krucjata Obludowska” – Janusz Maciej Jastrzębski](#)
[34. „W dobrym towarzystwie” – Janusz Maciej Jastrzębski](#)

Nie tylko od Redakcji

Kilka stron w miesięczniku wypełniają teksty odnoszące się do słów Jarosława Kaczyńskiego o „bojówkowym” statusie Polskiej Policji. Słów nie wypowiedzianych w stanie jakiegś szalonej emocjonalnie tyradzie, a bardzo spokojnie jakby były dobrze przemyślane i użyte w zamiarze skrajnego obrażenia tej formacji. Z dyskredytowania działań policjantów, które nie były zgodne z tym, czego Jarosław Kaczyński spodziewał się uzyskać, które nie były zgodne z jego planami.

Wielce rozsądne wypowiedzi Rafała Jankowskiego szefa NSZZ Policji dają nadzieję, że policjant wykonując zgodnie z zasadami prawa czynności nie będzie bezprzymownie atakowany przez, mniej czy bardziej obraźliwe wypowiedzi różnych zacieźców. Różnych takich, którzy uważają, że przez nich interpretowanie prawa jest „bardziej prawdsze” niż samo prawo.

Redakcja przedrukowuje także teksty z różnych portali - podając linki do stron www - gdzie są publikowane opisy będące jednocześnie ostrzeżeniami przed poddaniem się oszustwom jakim ulegają ufnie seniorzy.

Na początek (ciąg dalszy w tekście Wojtki Trzecieckiego pt. „A teraz Złota płytka na str. 14) parę zdań o zdarzeniu którym żyje „cała Polska”. Szpital Południowy w Warszawie – od niego się zaczęło. Otóż takie lub podobne zjawiska występują w większości publicznych placówek służby zdrowia, sami doskonale wiemy, bo z wielu przyczyn nie możemy ich omijać – przychodni szpitali. Oczywiście ich skala jest różna, w zależności od pazerności i upolitycznienia, a także od koleśiostwa.

Wiadomo – Warszawa jest liderem, to duża wyspa miejsc pracy i zamieszkania prominentnych polityków oraz różnej maści działaczy partyjnych, którzy sądzą, że należą do szczególnej kasty. Szlak mnie trafia kiedy słyszę w różnych mediach, że rozpoczęły się prace nad wdrożeniem rozwiązań usprawniających ten chory system opieki zdrowotnej.

Od dziesiątek lat to gadanie tych, którzy aktualnie są przy korycie, nie przynosi żadnych pozytywów. Wręcz przeciwnie – z roku na rok jest coraz gorzej.

Pani ministra (od zdrowia) może chciała dobrze, ale zapomniała, że to Warszawa, a nie Pomorze.

Czy Ministerstwo Zdrowia lub Narodowy Fun-

(Ciąg dalszy na stronie 5)

(Ciąg dalszy ze strony 4)

dusz Ochrony Zdrowia leczy ludzi? Czy rady nadzorcze w szpitalach powodują poprawę warunków leczenia? Czy rady nadzorcze w wodociągach, komunikacji miejskiej itd. poprawiają jakość wody, usprawniają warunki podróżowania?

Nie.

Tylko wybitni eksperci od wszystkiego mają buzie uśmiechnięte i pełne portfele. Wszyscy płacimy składkę zdrowotną.

Wielu z nas, którym zdrowie "nie szwankuje" byłoby milionerami mając tzw. osobiste konta zdrowotne. Ale po co iść w kierunku poprawy życia szarego obywatela – lepiej topić te nasze składkowe pieniądze w błocie.

Naczelna Izba Lekarska, budząc się z letargu, przygotowuje projekt Centralnego Rejestru Umów z lekarzami zatrudnionymi w szpitalach – ale nie we wszystkich, niektóre są już wyłączone z tego jeszcze nieobowiązującego przepisu.

Ma być również uregulowana kwestia pracy lekarza. Może on pracować do 15 godzin dziennie. Ma również pojawić się dokument zakazujący jednocześnie pracy w prywatnych placówkach ochrony zdrowia oraz publicznych – szpitalach i klinikach.

Pan Emil Jędrzejewski (o którym głośno w mediach) pułkownik, doktor habilitowany. Wybitny chirurg. Dzięki swojej wiedzy medycznej i pasji leczenia uratował setki istnień ludzkich, którym nie dawano więcej niż kilka tygodni życia.

Pracując w Warszawie, w szpitalu przy ul. Szaserów, przyjmował chorych z całej Polski. Pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego, mojego rodzinnego miasta. Bardzo dobrze znałem jego rodziców – prawych obywateli, szczególnie ojca śp. Marka.

Wszystkim życzę dużo, dużo zdrowia.

Wojciech Trzeciecki

Myślał, że inwestuje w surowce naturalne – stracił oszczędności

Myślał, że inwestuje w surowce naturalne – stracił oszczędności - Policja Warmińsko-Mazurska - Portal polskiej Policji

Pewien 75-latek z Olsztyna postanowił zainwestować w surowce naturalne. Mężczyzna był przekonany, że dokonuje „inwestycji życia”. Rodzina od razu zorientowała się, że ich bliski padł ofiarą oszustów. Niestety było już za późno. Senior stracił ponad 40 tysięcy złotych.

W środę (08.07.2026) do olsztyńskich funkcjonariuszy Policji zgłosił się 75-latek mieszkający

Olsztyna. Mężczyzna poinformował policjantów, że zobaczył w internecie reklamę zachęcającą do inwestowania pieniędzy i postanowił skontaktować się telefonicznie z pracownikami platformy. Pokrzywdzony dokonał początkowej wpłaty. Następnie przyznano mu doradcę inwestycyjnego. Podane przez pośredników dane zgadzały się z danymi podanymi na oficjalnej stronie Komisji Nadzoru Finansowego. To utwierdziło pokrzywdzonego w przekonaniu, że oferta jest wiarygodna.

75-latek rozpoczął „proces inwestycyjny” pod telefonicznym nadzorem oszustów. Z ich „pomocą” założył konto na wskazanej przez nich platformie. Codziennie, przez miesiąc, sprawcy dzwonili i instruowali mężczyznę krok po kroku co ma robić, aby zainwestować środki m.in. w surowce naturalne. Oszuści przekonywali, że jego zyski wciąż rosną. Dodawali również na jego konto niewielkie „bonusy” pieniężne, by zachęcić go do dalszej współpracy.

Łącznie mężczyzna przekazał ze swojego konta ponad 40 tysięcy złotych. Gdy 75-latek stwierdził, że chce wypłacić zarobione środki, wówczas „doradca” poinformował go, że musi przejść weryfikację ze względu na wielkość zgromadzonych środków. Skontaktowała się z nim kolejna osoba, żądając wpłaty 25 tysięcy złotych w ciągu 25 godzin, grożąc, że jeśli pokrzywdzony tego nie zrobi, sprawa zostanie zgłoszona do Prokuratury i na Policję.

W związku z tym, że senior nie miał już pieniędzy, chciał pożyczyć środki od członków rodziny. Kiedy opowiedział im o swojej sytuacji, bliscy od razu zorientowali się, że 75-latek mógł paść ofiarą oszustów.

(ib/ab)

Zmanipulowana 75 latka

Zmanipulowana 75-latka straciła oszczędności życia

75-latek mieszkanka Żarek straciła 42 tys. zł po tym, jak oszuści wmówili jej, że jej córka spowodowała wypadek i pilnie potrzebne są pieniądze. Seniorka przekazała gotówkę nieznanemu mężczyźnie. Policja prowadzi postępowanie i apeluje o rozważę oraz weryfikowanie podobnych informacji przed przekazaniem pieniędzy.

Policjanci z Komisarzatu Policji w Libiążu wyjaśniają okoliczności oszustwa, którego ofiarą padła 75-latek mieszkanka Żarek (powiat chrzanowski). Kobieta została zmanipulowana przez przestępców, którzy wmówili jej, że jej córka spo-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

wodowała poważny wypadek drogowy i potrzebne są pieniądze, aby uniknąć konsekwencji prawnych.

Do seniorki zadzwonił nieznany mężczyzna, który przekazał dramatyczną historię o rzekomym zdarzeniu z udziałem córki. Twierdził, że konieczne jest natychmiastowe przekazanie gotówki. Kobieta uwierzyła oszustowi i przekazała wskazanemu mężczyźnie 42 tys. zł. Dopiero po pewnym czasie wyszło na jaw, że cała historia została zmyślona, a seniora padła ofiarą przestępstwa. Sprawę prowadzi policjanci z Libiąża.

Funkcjonariusze po raz kolejny apelują o ostrożność. Podkreślają, że policjanci, prokuratorzy ani pracownicy sądów nigdy nie żądają przekazywania pieniędzy w związku z prowadzonymi postępowaniami czy rzekomymi wypadkami członków rodziny. W przypadku podobnego telefonu należy zachować spokój, przerwać rozmowę, skontaktować się bezpośrednio z bliską osobą i w razie podejrzenia oszustwa zadzwonić pod numer alarmowy 112.

Mirosław Hałady

Poniżej link do obszernej informacji z obchodów wojewódzkich Święta Policji w Pisz. Zarząd Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie reprezentowali na uroczystości, zaproszeni do udziału w niej przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie insp. Mirosława Elszkowskiego. kol. Jolanta Ołów - skarbnik ZOW z mężem,

**Wojewódzkie obchody Święta Policji w garnizonie
warmińsko-mazurskim oraz nadanie sztandaru Ko-
mendzie Powiatowej Policji w Pisz - Policja War-
mińsko-Mazurska - Portal polskiej Policji**

Tym razem kwestia dot. kontaktów ze mną. Nie chwaląc się napisałem i wydałem ponad 30 zeszytów historycznych. Jak wspominałem ostatnio wydany kosztował mnie 10 zł szt. (Do nabycia u wspomnianej niżej Gosi) lub w Klubie (od września br.) Mając na uwadze stworzenie możliwości poczytania historii, tej naszej z przeszłości utworzyłem nową stronę e-mailową pt. gizycko.bohdan@onet.pl Zainteresowani mogą wejść na tą stronę a ja prześlę (do wydruku) zeszyty. Nie ukrywam, że liczył bym na wsparcie przy zakupie zeszytów, bowiem minimalna ilość nakładu w drukarni to 40 szt. (x 10 zł). Oczywiście te internetowe są za darmo.

Treść Zeszytu nr 33 można poznać też pod linkiem: *Informacja Redakcji*.

<https://seirp.olsztyn.pl/index.php/biuletyn-rok-2026>



A tak przy okazji mam coś takiego: Laptop biały LENOVO YOGA 300, pierwszy właściciel, kupiony w salonie, ekran 11,6 cala, ekran składany 360 °, szybka opcja: Linux Mint, dysk twardy 500 GB, pamięć 4 GB, ekran dotykowy. Posiada zainstalowany pakiet Office - gotowy do użycia. Posiada wyjście do kabla stacjonarnego Internetu i HDMI. Jest czytnik do karty SD i trzy wejścia do USB. Do tego oryginalna ładowarka. Zadbany mało używany. Cena do zbycia (do negocjacji) to 300 zł.

Jest jeszcze pomimo sezonu letniego taka propozycja: o wycieczce autokarowej zaplanowanej przez nasze koło PTTK na dzień 5 września 2026 r. Wstępnie trasa wycieczki to Gołdap - Stańczyki - Rutka Tartak- Ejszeryszki (gospodarstwo agroturystyczne z lokalnymi wypiekami)

Wyjazd z placu przy Dąbrowskiego o godz. 8:00 Wpłaty po uprzedniej rezerwacji miejsca w kwocie 50 zł od osoby przyjmuje Małgorzata Miszczenko tel.602 185 684 (mamy zarezerwowany autobus na 50 osób).

Bohdan Makowski

Ciekawe linki:

Głód opóźnia proces starzenia. Kiedy pożywienia jest mało, aktywują się białka Sir zwane białkami młodości

**Senior Turysta 2026 - Raport Z Badania "Jak Po-
dróżują Seniorzy" - GazetaSenior.pl**

Politycy wolą zachęcać do pracy niż rozmawiać o wieku emerytalnym. To bierność wobec głodowych emerytur

Praca na emeryturze w 2026 - ulgi dla pracującego emeryta

Zgoda na krytykę. Niezgoda na hejt

Zgoda na krytykę. Niezgoda na hejt - Gazeta Policyjna - Portal polskiej Policji

W przestrzeni publicznej, co jakiś czas powraca dyskusja dotycząca granic krytyki funkcjonariuszy Policji oraz standardów debaty odnoszącej się do ich działań. Z jednej strony podnoszony jest argument, że nadwrażliwość części funkcjonariuszy na krytykę przybiera nadmierne rozmiary i budzi poważne obawy z punktu widzenia obywatelskich wolności i prawa do wyrażania opinii, z drugiej, że należy odróżnić ostrą, nawet niesprawiedliwą krytykę działań Policji od takiej formy przekazu, która porzuca debatę na rzecz poniżania, odczłowieczania czy podsycania wrogości, na które nie powinno być zgody.

Małgorzata Aurelia Małkińska

Badania potwierdzają, że ta granica niebezpiecznie się przesuwa. Dane statystyczne pokazują, że tendencja do agresywnych zachowań wobec funkcjonariuszy rośnie nie tylko w Polsce. Niemiecka Bundeskriminalamt podaje, że w ciągu ostatnich 10 lat przestępstwa wobec policjantów wzrosły o ponad 38 proc. Jeszcze wyższe są liczby policjantów dotkniętych przemocą (ponad 67 proc.). Według danych Inspection générale de la gendarmerie nationale sytuacja podobnie wygląda we Francji. Tutaj liczba fizycznych i werbalnych ataków na żandarmów w ciągu ostatniego dziesięciolecia wzrosła o 55 procent, co stanowi najwyższy odnotowany do tej pory wynik.

W związku z tą niepokojącą tendencją, w maju bieżącego roku największe europejskie organizacje policyjne (European Police Union (EPU), EURO-COP, Conseil Européen des Syndicats de Police (CESP), Federation of Police Unions (EU.Pol) podpisały deklarację do Parlamentu Europejskiego, w której zabiegają o uznanie służby za zawód wysokiego ryzyka, zwiększenie ochrony prawnej funkcjonariuszy oraz zakwalifi-

kowanie ataków na policjantów, jako tzw. euro przestępstwa.

W krajach tych, tak jak w Polsce, przemoc, groźby i znieważenia wskazywane są jako coraz częstszy element służby. Tematem do dyskusji są jednolite standardy oceny zachowań – zarówno po stronie obywateli, jak i funkcjonariuszy realizujących interwencje. Wiadomo, że wiele działań policjantów odbywa się w warunkach podwyższonych emocji, dlatego istotne pozostaje zachowanie wzajemnego szacunku i przestrzeganie obowiązujących przepisów przez wszystkie strony.

„Gruba skóra” – wyzwiska wpisane w ryzyko zawodowe

Codziennosc policyjnej służby to balansowanie między rygorystycznymi wymogami etyki zawodowej a trudnymi realiami wykonywania obowiązków służbowych. Od mundurowego w każdej sytuacji wymaga się nie nagannej kultury osobistej i opamiętania. A co z drugą stroną?

Orzecznictwo sądowe oraz praktyka prokuratorska zna przykłady, które wskazują, że osoba nosząca mundur policyjny musi mieć „grubą skórę” i znosić więcej. Często przyjmuje się stanowisko, że wybór tego

zawodu wiąże się z wliczonym w służbę ryzykiem kontaktów z osobami agresywnymi, które nie będą wykazywać się kulturą. Sędziowie argumentują, że funkcjonariusze muszą charakteryzować się szczególną odpornością psychiczną i „twardym charakterem”, co w praktyce podnosi poprzeczkę uznania danego zachowania za zniewagę.

Szerokim echem w środowisku policyjnym odbijają się wyroki oddalające powództwa mundurowych z powodu rozróżnienia, w przypadku funkcjonariusza, „chamstwa” od „znieważenia”. Policjanci pamiętają sprawę z Lublina, w której prokuratura umorzyła sprawę uznając, po konsultacji z językoznawcą, że „Zamknij się, psie!” nie znieważa policjanta. Jednocześnie uznała, że pokrzywdzonemu mężczyźnie przysługuje prawo wniesienia prywatnego aktu oskarżenia za znieważenie go, jako osoby fizycznej. Wyrażenie zostało więc uznane, jako zniewaga dla obywatela, ale nie funkcjonariusza publicznego...

Jako powody umarzania pozwów policjantów, w sądowych uzasadnieniach wymienia się także wzburzenie wywołane interwencją, brak realnego aktu pogardy wobec funkcjonariuszy czy konieczność odróżnienia agresywnej reakcji słownej od „zniewagi” w sensie prawnoskargowym.

Ochrona innych służb – hejt a wizerunek

Obecnie z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych korzystają już m.in. lekarze

(Ciąg dalszy na stronie 8)

(Ciąg dalszy ze strony 7)

udzielający pomocy doraźnej, pielęgniarce podczas udzielania świadczeń czy nauczyciele.

W środowisku prawniczym trwa dyskusja nad objęciem adwokatów i radców prawnych podobną wzmożoną ochroną, co uzasadnia się pełnieniem zawodu zaufania publicznego i narażeniem na ataki w związku z prowadzeniem spraw.

Tymczasem skala „nieładnego traktowania” funkcjonariuszy Policji jest z pewnością największa i niestety w coraz większym stopniu uznawana za normę i zjawisko akceptowalne społecznie.

Stojący na straży prawa i przestrzegania porządku funkcjonariusze Policji często z automatu odbierani są jako strona konfliktu, choć wykonują zwykłe ustawowe czynności. Taki negatywny odbiór pojawia się nawet w przypadku wzorowego wykonywania przez nich obowiązków służbowych tylko dlatego, że funkcjonariusz wymaga przestrzegania prawa i interweniuje w związku z jego łamaniem.

Tym, co odróżnia przypadki hejtu wymierzonego w policjanta od ataków kierowanych wobec przedstawicieli innych profesji, jest przenoszenie negatywnych ocen z jednostki na całą formację. Atak na konkretnego funkcjonariusza staje się pretekstem do podważania wiarygodności i autorytetu instytucji, a ocena rzutuje nie na jednego człowieka, ale na ponad sto tysięcy funkcjonariuszy wykonujących służbę na rzecz bezpieczeństwa publicznego.

Jak duża jest fala rozlewanego hejtu ciężko oszacować. Funkcjonariusze wielokrotnie nie decydują się na kierowanie spraw do sądu, czasem właśnie przez częstotliwość występowania tych incydentów, czasem zrażeni brakiem poparcia środowiska i opinii społecznej. Sprawy o naruszenie dóbr osobistych – mimo iż naruszonych w związku ze służbą – nadal rozstrzygane są na kanwie powództwa cywilnego, a „system” bacznie czuwa nad „nieposzlakowaną opinią”.

Zasada domniemania niewinności w Policji

W kontekście hejtu i pomówień wobec funkcjonariuszy szczególne kontrowersje budzą przepisy pozwalające zwolnić policjanta, gdy wymaga tego „ważny interes służby”, oraz automatycznie zawiesić go już na etapie podejrzeń, po wszczęciu postępowania karnego. Regulacje, które miały chronić formację, w praktyce mogą służyć eliminowaniu osób z przyczyn pozamerytorycznych i prowadzić do selektywnego stosowania zasady domniemania niewinności. Taki policjant może ponieść konse-

kwencje jeszcze przed wyrokiem, bo przewlekłe postępowania sprawiają, że po roku zawieszenia traci on pracę, nawet mimo późniejszego uniewinnienia. Nagłośnione przypadki „zawieszenia w obowiązkach” obłożone są dodatkowo ciężarem presji mediów, ale nikt już głośno nie komentuje oczyszczenia z zarzutów i uniewinnienia.

Pobłażliwość i zgoda na hejt

Rola mediów w ocenie działalności instytucji publicznych, w tym Policji, jest niezwykle istotna. Monitorują one pracę podmiotu i informują społeczeństwo o sposobie wykonywania powierzonych mu zadań. Pełnią w ten sposób ważną funkcję społecznego nadzoru nad instytucjami, wspierając przejrzystość ich działania i prawidłowy tok realizacji obowiązków.

W przestrzeni publicznej upowszechniło się jednak zezwolenie nie tylko na prowadzenie rzetelnej polemiki i oceny, ale także na hejtowanie funkcjonariuszy Policji w mediach. Za ich pośrednictwem do szerokiego grona odbiorców zbyt łatwo trafiają niesprawdzone informacje, wybrane fragmenty interwencji wraz z wizerunkami policjantów, ukazujące wprost prowadzenie uporczywej polemiki utrudniającej realizację ustawowych obowiązków funkcjonariuszy, niestosowanie się do poleceń, wyzwiska i agresywne traktowanie. Bywa, że dzieje się to jeszcze w trakcie ich trwania, choć często bez ukazania początku lub zakończenia.

Zaraz potem rozlewa się szeroka fala nie tyle merytorycznych komentarzy, co hejtu odnoszącego się do tych szczątkowych, często nieprawdopodobnych wiadomości.

Gdy jednak po interwencji rzeczników prasowych czy związków zawodowych okazuje się, że „cała prawda” wygląda zgoła inaczej, bo „niedopuszczalne przekroczenie uprawnień” zmienia się w legalne działania policjantów, a „patologia” z głośnego tytułu okazuje się prawidłowym postępowaniem, odzew w tych samych mediach, które tak chętnie szkalowały dobre imię policjantów nie jest już adekwatnie duży. Sprawa przycicha, temat gaśnie, a negatywny oddźwięk pozostaje na długo.

Pamiętać należy, że policjant, choć pełni funkcję publiczną nie jest osobą powszechnie znaną w rozumieniu prawa autorskiego. Jego wizerunek nadal podlega ochronie jak każdej osoby prywatnej, o ile nie wyraził zgody na publikację. Sądy podkreślają, że nagranie z interwencji może być dowodem w sądzie lub prokuraturze, ale jego pu-

(Ciąg dalszy na stronie 9)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

blikacja w social mediach bez zamazania twarzy jest naruszeniem prawa i rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą.

„Polityczne łatki”

Podczas interweniowania Policja spotyka się z jeszcze jedną trudnością, która powoduje jej pejoratywny odbiór społeczny. Zbyt często bywa wciągana w obszar sporów politycznych, które pozostają poza jej ustawowym zakresem działania. Zmieniające się podejście ekip rządzących do kwestii bezpieczeństwa publicznego może prowadzić do sytuacji, w której struktury odpowiedzialne za porządek publiczny są przedstawiane, jako narzędzie realizacji bieżących celów politycznych. Wpływa to negatywnie na wizerunek Policji, a w konsekwencji na zaufanie społeczne. Policjanci wbrew swojej woli stają się zbyt często elementem politycznych narracji. Obserwujemy, jak na przestrzeni wielu lat ci sami funkcjonariusze są wykorzystywani, jako rekwizyt, do wewnętrznych walk politycznych.

Policja i jej zwierzchnicy z MSWiA mówią dość

Jednym z przykładów jest wątek głośnej interwencji policjantów z maja bieżącego roku, dotyczącej zagrożenia życia. Media upubliczniły wizerunek policjanta wraz z jego imieniem i nazwiskiem. Wyświetlały go w zestawieniu z nieprawdziwymi, obraźliwymi treściami. Tymczasem ukazany policjant, nigdy nie brał udziału w tej interwencji, a on i jego rodzina musieli zmagać się ogromną falą krytyki.

Medialny lincz, jaki spotkał policjantów interweniujących w domu redaktora stacji telewizyjnej połączony był z upolitycznianiem ich działań. Stanowczy sprzeciw wobec takiego postępowania wyraziło zarówno ministerstwo, jak i Policja, potępiając zaszczuwanie policjantów i przekraczanie granic przyzwoitości w polemice komentującej działania funkcjonariuszy. Utrzymane zostało stanowisko, że Policja poprze w sądzie wniosek o ściganie w związku z naruszeniem dóbr osobistych interweniujących policjantów.

Małgorzata Aurelia Małkińska

Koleżanki i Koledzy, Policjanci i Policjantki,



krytyka działań Policji jest naturalnym elementem demokratycznego państwa i mamy obowiązek ją przyjmować. Nie może jednak prowadzić do dehumanizacji policjantów, obrażania ich, kierowania gróźb czy podważania ich godności wyłącznie dlatego, że wykonują swoje ustawowe obowiązki.

Za mundurem stoi człowiek – ojciec, matka, syn, córka, którzy każdego dnia podejmują służbę na rzecz bezpieczeństwa obywateli. Hejt wymierzony w funkcjonariuszy nie dotyczy tylko ich samych, ale spada również na ich rodziny i bliskich.

Policjanci, którzy stoją na straży porządku publicznego i niosą pomoc osobom pokrzywdzonym, zasługują na szacunek i zrozumienie, a nie na brak współpracy czy falę internetowej nienawiści.

Chcę jasno podkreślić, że kierownictwo Policji dostrzega codzienny trud, poświęcenie i odpowiedzialność związane ze służbą oraz stoi za funkcjonariuszami, którzy rzetelnie, zgodnie z prawem i profesjonalnie wykonują

swoje służbowe obowiązki. Każda policjantka i każdy policjant muszą mieć pewność, że ich uczciwa służba na rzecz obywateli spotyka się z pełnym wsparciem przełożonych.

Dziękuję wszystkim policjantkom i policjantom, którzy każdego dnia wykonują swoje zadania z zachowaniem profesjonalizmu i bezstronności, podejmując interwencje wyłącznie na podstawie prawa – niezależnie od pozycji społecznej, poglądów czy przekonań osób, których one dotyczą.

*gen. insp. Marek Boroń
Komendant Główny Policji*

KROK 1- UMORZENIE

KROK 2- WALKA Z HEJTEM

Krok 1. Umorzenie. Krok 2. Walka z hejtem - Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów

Postępowanie dotyczące interwencji Policji w miejscu zamieszkania red. Tomasza Sakiewicza zostało umorzone. To ważna decyzja, która potwierdza, że funkcjonariusze podejmujący czynności służbowe nie popełnili przestępstwa. Dla NSZZ Policjantów sprawa ta ma jednak szerszy wymiar. Nie dotyczy wyłącznie samego rozstrzygnięcia procesowego, ale również tego, z czym policjanci musieli mierzyć się po interwencji: presją medialną, publicznymi ocenami, komentarzami i falą hejtu, która pojawiła się zanim właściwe organy dokonały spokojnej i rzetelnej analizy faktów.

Pomoc prawna już tego samego dnia

W tej sprawie NSZZ Policjantów zareagował natychmiast. Funkcjonariusze zostali objęci pomocą prawną tego samego dnia po interwencji, w ramach Funduszu Ochrony Prawnej Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów województwa śląskiego.

To niezwykle istotne, ponieważ policjant po wykonaniu czynności służbowych nie może pozostawać sam w sytuacji, gdy staje się przedmiotem publicznych oskarżeń, presji medialnej lub postępowań prawnych.

Fundusz Ochrony Prawnej NSZZ Policjantów nie jest deklaracją ani hasłem używanym wyłącznie w komunikatach. Jest realnym narzędziem wsparcia, wykorzystywanym każdego miesiąca w skali całego kraju w różnych sprawach dotyczących funkcjonariuszy.

Po interwencjach. W postępowaniach. W sytuacjach spornych. W sprawach, w których policjant potrzebuje profesjonalnej pomocy prawnej.

Dlatego warto powiedzieć to jasno: to nie fake. To fakt.

NSZZ Policjantów nie

ogranicza się do komentowania sytuacji po czasie. Związek działa wtedy, kiedy funkcjonariusz rzeczywiście potrzebuje wsparcia. W tej sprawie pomoc została uruchomiona natychmiast.

Policjanci działali w realiach służby

Decyzja o umorzeniu postępowania potwierdza, że policjanci nie popełnili przestępstwa. Funkcjonariusze działali w realiach zgłoszenia dotyczącego możliwego zagrożenia życia i zdrowia człowieka. Była to sytuacja dynamiczna, wymagająca szybkiej reakcji i podejmowania decyzji pod presją czasu.

Policjant na interwencji nie ma komfortu spokojnej analizy prowadzonej po kilku dniach z perspektywy studia telewizyjnego czy internetowego komentarza. Ma zgłoszenie, obowiązek działania i odpowiedzialność za bezpieczeństwo ludzi.

To właśnie realia codziennej służby powinny być uwzględniane przy ocenie działań funkcjonariuszy. Każda interwencja może być kontrolowana i oceniana, ale ocena ta powin-

na opierać się na faktach, przepisach prawa oraz rzeczywistych warunkach, w jakich działali policjanci.

Nie na emocjach.

Nie na politycznych komentarzach.

Nie na medialnej narracji.

Nie na internetowym linczu.

Medialna presja i fala hejtu

W tej sprawie policjanci musieli mierzyć się nie tylko z formalnym postępowaniem. Musieli również zmierzyć się z machiną publicznych ocen, komentarzy i medialnego napiętowania.

Zanim zapadła decyzja procesowa, wielu komentujących zdążyło już wydać własny wyrok. Zanim ustalono fakty, pojawiły się oskarżenia, sugestie i uproszczone opinie. Zanim oceniono realia interwencji, policjanci zostali przedstawieni jako strona winna w przekazie części opinii publicznej.

Presja ta widoczna była zarówno w przestrzeni internetowej, jak i w przekazie medialnym, w tym w materiałach Telewizji Republika.

NSZZ Policjantów nie wyraża zgody na sytuację, w której funkcjonariusze wykonujący czynności służbowe stają się celem medialnego lub internetowego ataku, zanim sprawa zostanie rzetelnie wyjaśniona.

Nie ma zgody na medialny lincz wobec policjantów.

(Ciąg dalszy na stronie 11)

Nie ma zgody na wykorzystywanie wizerunku funkcjonariusza do budowania jednostronnej narracji.

Nie ma zgody na robienie z policjantów tarczy dla emocji, polityki i medialnych sporów.

Krok drugi: ochrona wizerunku i dobrego imienia

Umorzenie postępowania jest krokiem pierwszym. Bardzo ważnym, ale nie ostatnim.

W sprawie policjanta reprezentowanego przez kancelarię działającą w ramach Funduszu Ochrony Prawnej ZW NSZZ Policjantów województwa śląskiego została rozpoczęta procedura dotycząca udostępnienia jego wizerunku przez Telewizję Republikę.

Sprawa jest analizowana przez pełnomocnika. NSZZ Policjantów będzie monitorował jej dalszy przebieg.

Ochrona policjanta nie kończy się bowiem w momencie umorzenia postępowania. Jeżeli funkcjonariusz został publicznie napiętnowany, jeżeli jego wizerunek został wykorzystany, jeżeli stał się celem medialnego lub internetowego ataku, Związek nie odwraca głowy.

Fundusz Ochrony Prawnej jest właśnie po to, aby policjant nie został sam wtedy, gdy po wykonaniu czynności służbowych musi bronić swojego dobrego imienia, godności i wizerunku.

Nie zostawiamy swoich

NSZZ Policjantów konsekwentnie podkreśla, że policjant ma prawo do ochrony, obrony, rzetelnej oceny swoich działań oraz poszanowania dobrego imienia.

Służba policyjna wiąże się z odpowiedzialnością, stresem, presją czasu i koniecznością podejmowania decyzji w warunkach niepewności. Dlatego funkcjonariusze, którzy wykonują swoje obowiązki, muszą mieć pewność, że w sytuacji sporu, oskarżeń lub publicznego ataku nie zostaną pozostawieni sami sobie.

Fundusz Ochrony Prawnej NSZZ Policjantów jest realną odpowiedzią na te potrzeby. Działa wtedy, gdy policjant potrzebuje profesjonalnego wsparcia prawnego. Działa wtedy, gdy pojawia się presja. Działa wtedy, gdy trzeba chronić prawa, godność i dobre imię funkcjonariusza.

Nie zostawiamy swoich.

Nie cofamy się przed hejtem.

Nie pozwolimy robić z policjantów tarczy dla medialnych emocji.



NSZZ Policjantów:

Policja nie może być wciągana w bieżące spory polityczne

NSZZ Policjantów: Policja nie może być wciągana w bieżące spory polityczne - Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów

W przestrzeni publicznej po raz kolejny pojawiły się wypowiedzi, które uderzają w funkcjonariuszki i funkcjonariuszy Policji wykonujących swoje ustawowe obowiązki. Tym razem chodzi o słowa wypowiedziane po wydarzeniach na Placu Piłsudskiego w Warszawie, gdzie policjanci zabezpieczali porządek publiczny podczas kolejnej miesięcznicy smoleńskiej.

Rafał Jankowski

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, odnosząc się do działań Policji, stwierdził, że mamy do czynienia z „bojówkami rządzącej partii, a nie z policją”. Tego rodzaju określenia, kierowane wobec funkcjonariuszy realizujących zadania służbowe, są niedopuszczalne.

Zarząd Główny NSZZ Policjantów stanowczo sprzeciwia się wikłaniu policjantek i policjantów w bieżące spory polityczne. Polska Policja nie jest stroną konfliktu politycznego. Jest formacją odpowiedzialną za zapewnienie ładu, porządku publicznego oraz bezpieczeństwa obywateli.

Policja działa na podstawie prawa

Policjanci każdego dnia wykonują zadania wynikające z obowiązujących przepisów. Zabezpieczają zgromadzenia, uroczystości państwowe i lokalne, protesty, wydarzenia sportowe, imprezy masowe, interwencje domowe, wypadki drogowe oraz sytuacje zagrażające życiu i zdrowiu obywateli.

Robią to niezależnie od tego, kto sprawuje władzę, kto znajduje się w opozycji i jakie emocje towarzyszą danemu wydarzeniu. Obowiązkiem Policji jest ochrona bezpieczeństwa

(Ciąg dalszy na stronie 12)

(Ciąg dalszy ze strony 11)

i porządku publicznego, a nie realizowanie oczekiwań którejkolwiek ze stron sceny politycznej.

W Polsce za bezpieczeństwo wewnętrzne, ochronę życia i zdrowia ludzi oraz utrzymanie porządku publicznego odpowiada właśnie Policja. Funkcjonariuszki i funkcjonariusze realizują te zadania przez całą dobę, każdego dnia w roku, często narażając własne zdrowie i życie.

Niebezpieczne ustawianie policjantów po jednej ze stron sporu

Przedstawianie policjantów jako uczestników politycznego konfliktu jest nie tylko niesprawiedliwe, ale również niebezpieczne. Podważa autorytet służby, osłabia zaufanie obywateli do instytucji państwa i uderza bezpośrednio w funkcjonariuszy, którzy na miejscu wykonują konkretne polecenia i zadania służbowe.

Policjant zabezpieczający zgromadzenie nie jest przeciwnikiem politycznym. Nie jest przedstawicielem partii. Nie jest uczestnikiem sporu. Jest funkcjonariuszem państwa polskiego, którego obowiązkiem jest działać zgodnie z prawem, reagować na zagrożenia i chronić bezpieczeństwo wszystkich obywateli.

Dlatego Zarząd Główny NSZZ Policjantów jasno podkreśla: nie ma zgody na obrażanie polskiego munduru, nie ma zgody na wykorzystywanie Policji jako narzędzia bieżącej walki politycznej i nie ma zgody na publiczne podważanie roli funkcjonariuszy wykonujących swoje obowiązki.

Apolityczność Policji musi być szanowana

Policjanci są apolityczni. Ich zadaniem jest stosowanie prawa, a nie uczestniczenie w politycznych ocenach i sporach. Każda próba ustawiania funkcjonariuszy po jednej ze stron konfliktu publicznego narusza tę zasadę i uderza w podstawy funkcjonowania państwa.

Do sprawy odniósł się Rafał Jankowski, Przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów:

„Politycy będący w opozycji mają tendencję do takich komentarzy. Sytuacja zmienia się radykalnie, gdy sami rządzą i sprawują nadzór nad Policją”.

Te słowa oddają problem, z którym środowisko policyjne mierzy się od lat. Funkcjonariusze bywają krytykowani przez polityków wtedy, gdy działania Policji nie wpisują się w ich bieżące oczekiwania. Jednocześnie sytuacja zmienia się, gdy ci sami politycy obejmują odpowiedzialność za państwo i sprawują nadzór nad formacją.

Taka zmienność ocen jest krzywdząca dla policjantów i nie służy bezpieczeństwu państwa.

Mundur nie może być tarczą dla politycznych emocji

NSZZ Policjantów przypomina, że krytyka decyzji politycznych, przepisów prawa czy działań przełożonych jest elementem debaty publicznej. Nie może jednak prowadzić do obrażania funkcjonariuszy, którzy wykonują swoje obowiązki w terenie.

To policjantki i policjanci stoją na pierwszej linii zabezpieczeń. To oni rozdzielają zwaśnione strony, reagują na agresję, dbają o bezpieczeństwo uczestników zgromadzeń i ponoszą realne ryzyko wtedy, gdy emocje społeczne lub polityczne wymykają się spod kontroli.

Nie wolno robić z nich tarczy dla politycznych emocji. Nie wolno obciążać ich odpowiedzialnością za spory, których nie są stroną. Nie wolno podważać ich roli tylko dlatego, że wykonywane przez nich zadania komuś się nie podobają.

NSZZP będzie reagował na ataki wobec policjantów

Zarząd Główny NSZZ Policjantów będzie stanowczo reagował na każdą próbę bezpodstawnego atakowania funkcjonariuszy i polskiego munduru, niezależnie od tego, z której strony sceny politycznej taki atak nastąpi.

Policja jest od zapewnienia bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego. Policjanci wykonują swoje zadania zgodnie z prawem, niezależnie od bieżących sporów politycznych.

Polski policjant nie jest bojówkarzem. Jest funkcjonariuszem państwa polskiego.

I jako funkcjonariusz zasługuje na szacunek, ochronę dobrego imienia oraz odpowiedzialność w debacie publicznej.



Szef policyjnych związków odpowiada Świączkowskiemu

Szef policyjnych związków odpowiada prezesowi TK Bogdanowi Świączkowskiemu

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Świączkowski zwrócił się do komendanta głównego policji Marka Boronia o wyjaśnienia dotyczące interwencji funkcjonariuszy w siedzibie TK. – W mojej ocenie pan komendant w ogóle nie powinien odpowiadać na tego rodzaju wezwania pana Świączkowskiego – mówi w "Fakcie" Rafał Jankowski, przewodniczący NSZZ Policjantów.

Robert Fonte Roldan Dziennikarz działu Polityka Fakt

Data utworzenia: 21 lipca 2026, 10:02.



Szef policyjnych związków Rafał Jankowski o piśmie prezesa TK Bogdana Świączkowskiego. Foto: newspix.pl, Damian Burzykowski/newspix.pl, Grzegorz Krzyżewski/Fotonews

W piśmie skierowanym do Komendy Głównej Policji Świączkowski domaga się ujawnienia okoliczności policyjnej interwencji. Chce uzyskać informacje, czego dotyczyło zgłoszenie, które doprowadziło do podjęcia działań przez funkcjonariuszy, kto je złożył oraz prosi o przekazanie kopii notatki służbowej, protokołu i wszelkich innych dokumentów sporządzonych po zdarzeniu z 14 lipca.

Prezes TK żąda wyjaśnień od policji

Świączkowski wskazał, że do jego obowiązków należy zapewnienie sędziom i pracownikom bezpiecznych warunków pracy oraz dbanie o porządek w siedzibie Trybunału, a także reprezentowanie tej instytucji na zewnątrz. Z tego powodu – jak podkreślił – wystąpił o informa-

cje dotyczące wydarzeń z 14 lipca, uznając, że działania policji stanowiły ingerencję zewnętrzną wobec Trybunału.

Świączkowski zaznaczył również, że konstytucja gwarantuje Trybunałowi Konstytucyjnemu niezależność, a jego sędziowie w sprawowaniu urzędu podlegają wyłącznie konstytucji.

Do pisma skierowanego przez prezesa TK do Komendy Głównej Policji odniósł się w rozmowie z "Faktem" Rafał Jankowski, przewodniczący NSZZ Policjantów.

„Policja została poproszona o udzielenie asysty prokuratorowi z Prokuratury Krajowej, który wykonywał swoje czynności służbowe. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego – udzielanie takich asyst należy do naszych zadań. Prokurator uznał, że istnieje ryzyko, iż jego czynności mogą zostać udaremnione w

związku z decyzją prezesa Świączkowskiego”

– mówi w "Fakcie" szef policyjnych związków.

Podkreśla przy tym, że *"Świączkowski doskonale zna procedury obowiązujące przy tego typu działaniach, ponieważ sam w przeszłości pełnił funkcję Prokuratora Krajowego".*

– Zachowanie to jest typowe dla polityków. Gdy są u władzy, działania policji są w porządku. Gdy ją tracą, policja nagle okazuje się zła – ocenia przewodniczący NSZZ Policjantów.

Dodaje, że *"jeśli prezes TK ma jakiegokolwiek zastrzeżenie, powinien kierować je do prokuratury lub bezpośrednio do prokuratora, któremu funkcjonariusze udzielali asysty". – W mojej ocenie Komendant Główny Policji w ogóle nie powinien odpowiadać na tego rodzaju wezwania pana Świączkowskiego* – stwierdza Rafał Jankowski.

Przypomnijmy, że pojawienie się policji i prokuratora w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego miało związek z niedopuszczeniem przez prezesa TK Bogdana Świączkowskiego do udziału w Zgromadzeniu Ogólnym osób wybranych przez Sejm na stanowiska sędziów Trybunału: Krystiana Markiewicza, Marcina Dziurdę, Macieja Taborowskiego oraz Annę Korwin-Piotrowską. Świączkowski nie uznaje ich za sędziów TK, argumentując, że złożyli ślubowanie przed Sejmem, a nie przed Prezydentem RP, co – w jego ocenie – oznacza, że nie objęli skutecznie urzędu.

Robert Fonte Roldan Dziennikarz działu Polityka Fakt

A teraz Złota Płytką.

Zakończyliśmy poprzednio pisaną rysem historycznym oraz opisem poszczególnych etapów dotyczących rozwoju Zakładów Płytek Ceramicznych w Opcznie, w skrócie ZPC.

Wojciech Trzeciński

Moja pisanka dotyczyła okresu kiedy to Przedsiębiorstwo było spółką akcyjną Skarbu Państwa i kiedy dyrektorem generalnym był śp. Marek Muszyński czyli M.M. Były to lata 1990-1995. Obecnie sławę zakładu i jego wyrobów przypisuje się głównie jednej osobie – M.M., który został dyrektorem generalnym.

Otóż w pierwszych miesiącach swoich rządów przeprowadził kilka działań innowacyjnych w zarządzaniu zakładem, wprowadzając nowoczesne procesy technologiczne w procesie wypalania i szkliwienia płytek ceramicznych oraz wzornictwa.

Mając w Zakładzie doskonałą kadrę inżynierską, która opracowywała projekty racjonalizatorskie będące nowościami w przemyśle ceramicznym. Dotyczyły one wzornictwa, rodzaju, kształtu płytek oraz nowinek technologicznych w procesie wytwarzania. Wyroby ZPC stały się atrakcyjnym towarem na rynku, dorównując płytkom z

Hiszpanii czy Włoch.

M.M. zdobywał uznanie wśród ówczesnych elit biznesowych w Polsce.

Prawie wszystkie sukcesy menadżerskie przypisywał sobie, zapominając o tych, którzy na nie pracowali. To był jego pierwszy błąd.

Zachłanność M.M. na sławę i pieniądze przyczyniła się do odejścia ludzi, którzy przyczynili się bezpośrednio w rozwoju ZPC.

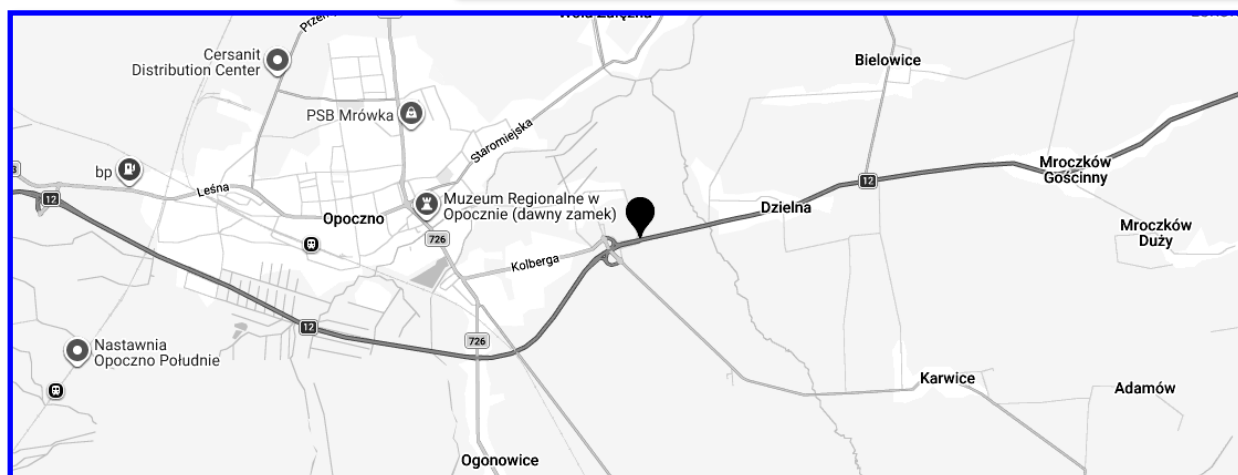
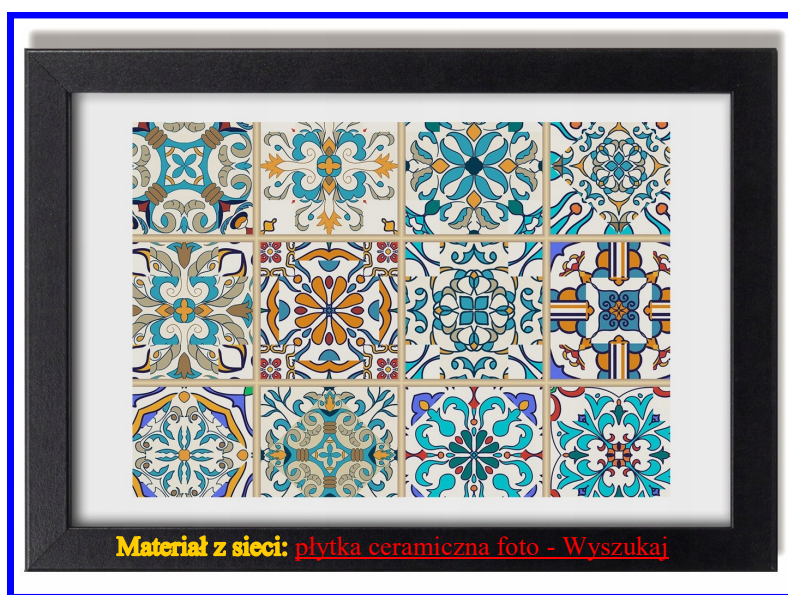
Dwóch inżynierów - zna-

komitych specjalistów w branży ceramicznej - zwolniło się z ZPC i założyło swoją prywatną firmę, produkującą płytki. W miejscowości Paradyż w obiektach byłej Spółdzielni Kółek Rolniczych rozpoczęli swoją działalność gospodarczą. Dzisiaj firma Paradyż to potentat na rynku.

Istniejący nowoczesny w pełni zautomatyzowany kombinat przemysłu ceramiki w Tomaszowie Mazowieckim produkuje bajkową ceramikę.

ZPC jeszcze istnieje – jak długo jeszcze? Koniec widać na horyzoncie.

*Pozdrawiam
Wasz Pegowiec*



Dzisiejsze oblicze dywersji

Przedruk z portalu: [Dzisiejsze oblicze dywersji - Gazeta Policyjna - Portal polskiej Policji](#)

Dywersja to forma działań zbrojnych na terenie zajęтым przez przeciwnika, ukierunkowanych na dezorganizację funkcjonowania jego systemu obronnego. Dywersja ma charakter zaczepny, skryty, zaskakujący i gwałtowny w działaniu.

Do niedawna cechą charakterystyczną działalności dywersyjnej był udział żołnierzy (partyzantów), który z natury rzeczy pozwalał zaklasyfikować ją jako formę walki zbrojnej. Od czasu wybuchu wojny w Ukrainie zmienia się to wyraźnie, bowiem częściej rekrutuje się do działań dywersyjnych byłych żołnierzy, członków grup przestępczych oraz osoby podatne na wrogą narrację bądź manipulację i korzyści finansowe. Sposób pozyskania i wykorzystania sprawców dywersji też ulega zmianie. Dziś korzysta się głównie z powszechnie dostępnych komunikatorów i bez kontaktu bezpośredniego rekrutuje się dywersantów do działań jednorazowych oraz wielokrotnych.

Jakkolwiek nie postrzegać by dywersji, to ma ona na celu obniżenie poziomu zdolności przeciwstawiania się zagrożeniom kryzysowym i wojennym przez instytucje oraz społeczeństwo państwa przeciwnika. Działania dywersyjne zmierzają do zakłócenia życia politycznego i administracyjno-gospodarczego państwa, przeciwnika oraz osłabienia jego potencjału militarnego. Dywersja ukierunkowana jest na wywołanie niepewności, osłabienie i zdeorganizowanie jego sił zbrojnych przy jednoczesnym obniżeniu możliwości bojowych oraz na wzbudzenie poczucia stałego zagrożenia wśród społeczeństwa. Działania dywersyjne prowadzone są dla osiągnięcia pośrednich celów politycznych, społecznych, ekonomicznych i militarnych.

Działania dywersyjne mogą być kierowane przeciw osobom i obiektom chronionym oraz niechronionym przy zaangażowaniu stosunkowo niewielkich sił. Powodzenie akcji dywersyjnej uzależnione jest od starannego jej przygotowania i sprawnego przeprowadzenia. Charakteryzuje je: skrytość (prowadzenie działań bez ich ujawnienia i konfrontacji z przeciwnikiem), niekonwencjonalność (niestandardowa taktyka), elastyczność (dostosowanie ogółu działań do zaistniałych warunków), mobilność (sprawne przemieszczanie się, szybkość działania i wycofania się z miejsca akcji), samodzielność (dokonywanie zmian we wcześniej ustalonym planie działania), zmienność

(dostosowanie działań do zmieniających się okoliczności), prostota. Często zaliczane są do tzw. działań specjalnych, działań nieregularnych, działań precyzyjnych, które wychodzą poza klasyczne ramy walki zbrojnej (szerzej: B. Wiśniewski, P. Lubiewski, Dywersja, w: Encyklopedia Bezpieczeństwa Narodowego, <https://encyklopedia.revite.pl/articles/view/156> [dostęp: 15.04.2026 r.]).

Dywersja jest penalizowana w polskim prawie. Kodeks karny (ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz. U. z 2025 r. poz. 383, z późn. zm.) przewiduje odpowiednio w:

- art. 130 § 7. Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, dokonuje dywersji, sabotażu lub dopuszcza się przestępstwa o charakterze terrorystycznym, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności;
- art. 130 § 8. Kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w § 7, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8;
- art. 269 § 1. Kto niszczy, uszkadza, usuwa lub zmienia dane informatyczne o szczególnym znaczeniu dla obronności kraju, bezpieczeństwa w komunikacji, funkcjonowania administracji rządowej, innego organu państwowego lub instytucji państwowej albo samorządu terytorialnego, albo zakłóca lub uniemożliwia automatyczne przetwarzanie, gromadzenie lub przekazywanie takich danych, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Podejmowane w ostatnich latach działania służące doskonaleniu podstaw przeciwstawiania się dywersji przez elementy systemu obronnego podnoszą poziom odporności państwa. Jest to bowiem suma działań podejmowanych w skali makro i mikro, często dzięki wysiłkowi podmiotów państwowych i niepublicznych.

prof. dr hab. Bernard Wiśniewski Dyrektor Centrum Metodologii Badań w Naukach o Bezpieczeństwie Katedra Nauk o Bezpieczeństwie Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej

dr hab. Paweł Lubiewski Dyrektor Centrum Badań nad Bezpieczeństwem Transgranicznym Katedra Nauk o Bezpieczeństwie Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej dr hab. Jarosław Struński Katedra Nauk o Bezpieczeństwie Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej

Święto Policji w Braniewie.



W dniu 07.07.2026 na zaproszenie Komendanta Powiatowego Policji w Braniewie podinspektora Leszka Jankowskiego, delegacja Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Braniewie w składzie: Prezes Tadeusz Kućko, wiceprezes Bogdan Halicki oraz Skarbnik Wiesław Wojtkiewicz, wzięła udział w Powiatowych Obchodach Święta

O godz.9 odprawiona została msza w Bazylice Mniejszej w Braniewie przez Kapłana Policji Prałata Księdza Leszka Galicę w intencji Policjantów, Emerytów Policyjnych oraz ich rodzin. Po mszy odbyła się akademicka z udziałem zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie inspektora Radosława Drach oraz władz Powiatu Braniewskiego. Wręczone zostały odznaczenia, awanse na kolejne stopnie policyjne oraz wyróżnienia Policjantom Garnizonu Braniewskiego. W imieniu

SEiRP życzenia Komendantowi oraz wszystkim Policjantom złożył Prezes Koła Tadeusz Kućko.

W dniu 11-07-2026 w Braniewskim Kole SEiRP odbyło się spotkanie integracyjne członków koła wraz z rodzinami. W spotkaniu uczestniczyli Prezes Koła Emerytów Wojskowych Kol. Andrzej Luwiński oraz z-ca Kol. Kazimierz Paszkiet.

Na spotkaniu omówiono dotychczasową działalność i współpracę z Emerytami Wojskowymi, zaplanowano wspólny wyjazd na dwudniową wycieczkę do Warszawy.

Spotkanie zakończono przy wspólnym ognisku i zabawie z zespołem muzycznym działającym przy naszym kole,

Tadeusz Kućko





Mimo, że kalendarzowo coroczne Święto Policji wypada 24 lipca, to lidzbarscy policjanci zorganizowali tę uroczystość już 2 lipca 2026 r., która odbyła się w małym amfiteatrze nad rzeką Łyną przy Lidzbarskim Domu Kultury. Tak duże wyprzedzenie w terminie obchodów uroczystości najpewniej spowodowane było organizacją świętowania w skali całego województwa. W tej podniosłej i pięknej uroczystości uczestniczył również Prezes Zarządu Koła lidzbarskiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Lucjan Fiedorowicz

W tym roku pieczę nad organizacją obchodów Święta Policji i jej przebiegiem sprawowała nowa Pani Komendant Powiatowa Policji w Lidzbanku Warmińskim podinsp. Barbara Krzyżewska. W historii lidzbarskiej jednostki policyjnej jest to pierwsza Pani Komendant na tym stanowisku. Do tej pory byli to tylko mężczyźni. Na uroczystość zaproszeni byli wszyscy samorządowcy oraz goście honorowi z wielu

instytucji funkcjonujących w powiecie lidzbarskim ,jak też przedstawiciele różnego rodzaju formacji mundurowych współpracujących z policją. Ważnym elementem organizacyjnym lidzbarskich obchodów Święta Policji było zaproszenie wszystkich dotychczasowych funkcjonariuszy, którzy pełnili funkcję Komendanta Powiatowego w lidzbarskiej jednostce organizacyjnej Policji na przestrzeni ostat-

nich pięciu czy sześciu lat. W rzeczywistości ci Panowie a było ich czterech, przybyli na tę uroczystość. Są to jeszcze bardzo młodzi ludzie. Jeden z nich nadal jest czynnym policjantem , pozostali odeszli na emerytury. Z pobieżnych obliczeń wynika, że w minionym pięcioleciu w Lidzbanku Warmińskim kierownictwo w Komendzie Powiatowej Policji zmieniano się pięciokrotnie.

Po oficjalnych przemówieniach Pani Komendant i Wicestarosta Lidzbarskiego, głos zabrał Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Mariusz Wiśniewski. W treści swojego przemówienia pan Komendant zwrócił się do obecnych na uroczystości emerytowanych policjantów dziękując im za dotychczasową służbę oraz za przekazywanie nabytej wiedzy i doświadczenia policyjnego nowym adeptom służby policyjnej. W końcowej fazie uroczystości pani podinsp. Barbara Krzyżewska przyjmowała życzenia , gratulacje i kwiaty od zaproszonych gości adresowane do kierownictwa i całej załogi lidzbarskiej Komendy Powiatowej Policji. Wśród składających życzenia był też Lucjan Fiedorowicz-Prezes Zarządu Koła lidzbar-

(Ciąg dalszy na stronie 18)



skiego SEiRP.

Podczas uroczystości na widowni amfiteatru znajdowali się licznie przedstawiciele rodzin policjantek i policjantów. Był też czas na wspólne fotografie. Pani Komendant oraz nowy zastępca Komendanta Powiatowej Policji w Lidzbarku Warmińskim podinsp. Bartosz Matuszyk chętnie pozowali do wspólnych zdjęć z czego skorzystał też Prezes lidzbarskiego SEiRP.

Po objęciu kierownictwa lidzbarską policją przez nową Panią Komendant, na prośbę Prezesa Zarządu Koła Lidzbarskiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policynych doszło do wizyty zapoznawczej z Panią Komendant. Spotkanie odbyło się 18 czerwca br. w siedzibie KPP. Rozmowa przebiegała w sympatycznej atmosferze i w pełnym zrozumieniu przez Panią Komendant problemów lidzbarskiego Koła SEiRP. Pani Komendant ma bogaty staż służby w Policji, która przychylnym okiem patrzy na Stowarzyszenie policjantów. Pod rządami Pani Komendant lidzbarskie Koło SEiRP ma zapewniony dotychczasowy „status quo” - stan posiadania.

Podczas spotkania Prezes Zarządu Lidzbarskiego Koła SEiRP wręczył Pani Komendant skrót monografii swojej organizacji oraz medal okolicznościowy wybitny z okazji obchodów Jubileuszu XXV-lecia lidzbarskiego Koła SEiRP, które wypadało w 2022 roku. Zarząd Lidzbarskiego Koła SEiRP dziękuje Pani Komendant za zaproszenie naszego przedstawiciela na ceremonię „Święta Policji”.

Tekst: Lucjan Fiedorowicz

Zdjęcia: Archiwum

KPP Lidzbark Warmiński



24 lipca 2026

w lidzbarskim Kole SEiRP

Lidzbarscy policjanci swoje coroczne święto, czyli „Święto Policji” obchodzili z dużym wyprzedzeniem ,bo już 02 lipca bieżącego roku w której to uroczystości miał zaszczyt uczestniczyć Prezes Zarządu Lidzbarskiego Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policynych. Właściwym dniem świętowania uroczystości jest 24 lipiec, tak więc ze strony Zarządu lidzbarskiego Koła SEiRP należało tę datę wypełnić adekwatnym i sensownym działaniem.



24 lipca

tuż przed godziną 10.00 do siedziby miejscowej Komendy Powiatowej Policji udała się dwuosobowa delegacja w składzie Ryszard Gudaniec- Sekretarz Komisji Rewizyjnej Koła i Ireneusz Rubacki- były skarbnik a obecnie kronikarz Koła. Przed gmach komendy po kolegów ze Stowarzyszenia wyszedł Zastępca Komendanta Powiatowej Policji w Lidzbarku Warmińskim podinsp. Bartosz Matuszyk. Panowie, do których dołączył jeszcze asp. sztab. Rafał Tkaczuk-Przewodniczący NSZZ „Policjantów” przy tut. KPP, udali się do holu w budynku przed Tablicą Pamięci asp. policji Stanisława Połoniewicza. Asp. Stanisław Połonie-

(Ciąg dalszy na stronie 19)



nych z lidzbarskim Kołem SEiRP spotkało się w jednym z miejscowych lokali gastronomicznych. Przy wspólnym i bogato zastawionym stole Koleżanki i Koledzy od godziny 16.30 do 22.30 gościli się wspominając minione, dobre czasy. Było to typowe, prywatne i wspaniałe spotkanie „Przyjaciół”. Trzeba nadmienić, że przy organizowaniu tego rodzaju spotkań kasa Koła nie jest angażowana.

Tekst: Lucjan Fiedorowicz

Zdjęcia: Rafał Tkaczuk

wicz w 1993 r. podczas wykonywania obowiązków służbowych zginął w wypadku drogowym na trasie Lidzbark Warmiński-Bartoszyce. Trzech pozostałych policjantów z tego auta zostało rannych. Tu delegacja ze Stowarzyszenia w obecności przedstawicieli miejscowej Komendy Powiatowej Policji złożyła wiązankę kwiatów do której przypięta była szarfa z dedykacją, iż żyjący ciągle pamiętają o zmarłym Koledze.

Aby dzień 24 lipca wypełnić do końca właściwą treścią, piętnaścioro chętnych osób związa-





SPOTKANIE INTEGRACYJNE KOŁA SEiRP w KOŚCIERZYNIE

W dniu 4 lipca 2026 roku w Tawernie Kompleksu Wypoczynkowego SZAR-LOTA nad jeziorem Szarlota Zarząd Koła SEiRP w Kościerzynie zorganizował spotkanie integracyjne dla emerytów i rencistów policyjnych oraz współmałżonków. W spotkaniu uczestniczyli zaproszeni goście w osobach: Komendanta Powiatowego Policji w Kościerzynie mł. insp. Radosława Kałaska, zastępcy podinsp., Dariusz Stachowski oraz Prezesa Koła Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP w Kościerzynie – Wiesława Kiedrowicz.

Przybyłych na uroczyste spotkanie emerytów z współmałżonkami oraz zaproszonych gości przywitał prezes Koła Roman Jereczek, który podziękował za przybycie oraz przedstawił program spotkania. Głos zabrali zaproszeni goście, którzy podziękowali za zaproszenie, za dotychczasową współ-

pracę oraz przekazali życzenia dla obecnych zdrowia oraz długich lat życia. Przemówienia gości nagrodzono brawami.

W trakcie spotkania przygrywała siedmioosobowa kapela Danielosss która w swym repertuarze miała skecze oraz znane utwory muzyczne zachęcające do tańca, z których wszyscy skorzystali. Kilkogodzinne spotkanie w miłej i serdecznej atmosferze przy serwowanych potrawach okazało się doskonałym sposobem spędzenia sobotniego popołudnia nad jeziorem przy sprzyjającej pogodzie. W spotkaniu uczestniczyło liczne grono emerytów z współmałżonkami.

*Tekst: Józef Landowski
Zdjęcia: Józef Landowski*





„SOBÓTKI” W CZARLINIE

W dniu 20 czerwca 2026 r. Zarząd Koła SEiRP Kościerzyna zorganizował w Czarlinie spotkanie integracyjne „Sobótki” dla członków Koła oraz rodzin. Biesiadne spotkanie odbyło się przy sprzyjającej tego dnia pogodzie w otoczeniu bujnej przyrody. Przy hojnie zastawionym stole znalazły się potrawy przygotowane przez osoby uczestniczące w spotkaniu. Tradycyjnie rozpalono ognisko, przy którym pieczono kielbaski. Wspólne spotkanie przy muzyce i śpiewach było okazją do wspólnych rozmów, wymiany doświadczeń oraz wspomnień. Również nie zabrakło rozmów o planach i propozycjach spotkań na najbliższy czas.

Wspólne biesiadowanie trwało przy ognisku prawie do północy, okazało się sprawdzonym sposobem na wspólną integrację a wyrazem tego było, iż wszyscy rozstali się w dobrych nastrojach z oczekiwaniami na kolejną.



*Tekst: Józef Landowski
Zdjęcia: Józef Landowski*

Święto Policji w Kościerzynie



W dniu 17 lipca 2026 roku na zaproszenie Komendanta Powiatowego Policji w Kościerzynie mł. insp. Radosława Kałaska członkowie Zarządu Koła SEiRP w Kościerzynie oraz emeryci i renciści policyjni uczestniczyli w powiatowych obchodach Święta Policji w Kościerzynie. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w Sanktuarium Królowej Rodzin w Kościerzynie w intencji policjantów, pracowników Policji oraz ich rodzin. Następnie w Szkole Muzycznej w Kościerzynie odbyła się uroczysta akademia z udziałem Zastępcy Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku insp. Aliny Majchrzak oraz przedstawicieli władz samorządowych. Podczas uroczystej akademii wręczono odznaczenia, awanse oraz podziękowania za służbę na rzecz lokalnej społeczności. Przedstawiciele Zarządu Koła SEiRP w Kościerzynie w imieniu członków wręczyli list gratulacyjny z życzeniami.

Po zakończeniu akademii wraz z mł. insp. R. Kałaska Komendantem Powiatowym Policji w Kościerzynie Prezes R. Jereczek i Wiceprezes J. Landowski złożyli wiązanki kwiatów pod okoliczności-

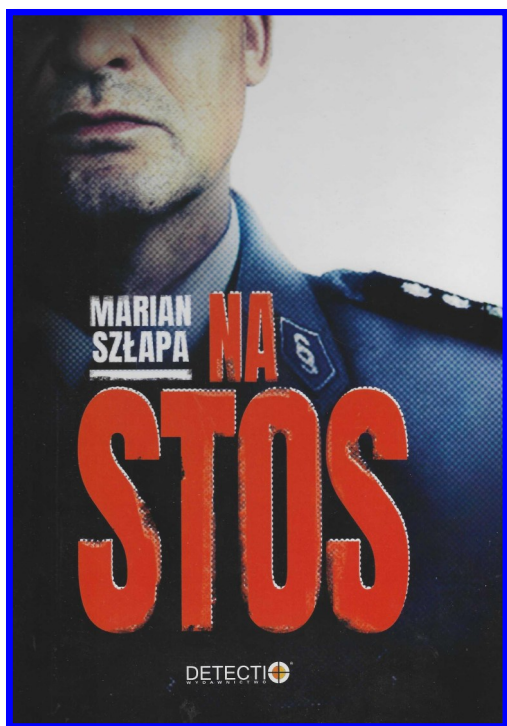
wą tablicę upamiętniającą poległych w latach 1920-1949 policjantów powiatu kościerskiego.

Uroczystość była również okazją do wspólnych rozmów i wspomnień.

Tekst: J. Landowski

Zdjęcia: J. Landowski i KPP Kościerzyna





Kłamstwo pierwsze:

[...] Projektowana ustawa ma na celu wprowadzenie rozwiązań zapewniających w pełniejszym zakresie zniesienie przywilejów emerytalnych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL [...].

[...] [...] Sąd Najwyższy jednoznacznie krytycznie ocenia i dyskwalifikuje powoływanie się na jakiegokolwiek argumenty zmierzające do utrzymania przywilejów nabytych z tytułu lub w związku z uczestnictwem w systemie zniewolenia i stosowania represji politycznych przez służby bezpieczeństwa państwa komunistyczno-totalitarne [...].

[...] Trybunał stwierdził także, iż ochrona praw nabytych nie oznacza przy tym nienaruszalności tych praw i nie wyklucza stanowienia regulacji mniej korzystnych. Trybunał Konstytucyjny bowiem wielokrotnie podkreślał, że odstąpienie od zasady ochrony praw nabytych jest dopuszczalne, jeżeli przemawiają za tym inne zasady, normy lub wartości konstytucyjne. Według utrwalonego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego zasada ochrony praw nabytych nie ma zastosowania do praw nabytych niesłusznie lub niegodziwie, a także praw niemających oparcia w założeniach obowiązującego w dacie orzekania porządku konstytucyjnego. W ocenie Trybunału, uprzywilejowane prawa emerytalne nabyte przez funkcjonariuszy zostały nabyte niegodziwie.

Zaczniemy od końca, a mianowicie od stanowiska Trybunału Konstytucyjnego. Rządzący oraz popierający represje - w prawie wszystkich wystąpieniach bądź podczas wyrażania swojego stano-

wiska, z pełną premedytacją nie doczytują i nie dopowiadają całego tekstu. Prawda jest taka, że stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z dnia 24 lutego 2010 r. sygn. akt 6/09 rozpatrując wniosek grupy posłów o zgodność z Konstytucją poprzedniej ustawy represyjnej z dnia 24 lutego 2009 roku, ustosunkował się pozytywnie jedynie do okresu służby przed 1990 rokiem. Na prawdziwość tego twierdzenia przytoczę fragment uzasadnienia, cyt. [...] Ustawodawca stanowiąc kwestionowane przepisy w pełni mieści się w tym podejściu. Każdy funkcjonariusz organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, który został zatrudniony w nowo tworzonych służbach policji bezpieczeństwa, ma w pełni gwarantowane, równe prawa z powołanymi do tych służb po raz pierwszy od połowy 1990 r., w tym równe prawa do korzystania z uprzywilejowanych zasad zaopatrzenia emerytalnego[...] Służba w organach suwerennej Polski po roku 1990 także traktowana jest jednakowo, bez względu na to, czy dany funkcjonariusz uprzednio pełnił służbę w organach bezpieczeństwa Polski Ludowej, czy też nie [—J.

Czy w Polskiej rzeczywistości prawnej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne? Niekoniecznie. Czy można zostać ukarany dwukrotnie za to samo? Jak najbardziej. Polacy nie Rzymianie, swój rozum mają. Zasady „res iudicata” czyli zasada wagi rzeczy osądzonej lub „ne bis in idem” - niedopuszczalność ponownego postępowania w tej samej sprawie, nie mają w tym wypadku żadnego znaczenia. Zawsze można znaleźć dobrze opłaconego radcę prawnego, który napisze kilkadziesiąt stron uzasadniających, że „białe jest czarnym”. Naiwnością byłoby sądzić, że po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy represyjnej z 2009 roku i prawomocnym wyroku, szary policjant może zaplanować ostatni etap swojego życia. W żadnym wypadku nie. W dniu 23 marca 2012 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie przychylił się do wyroku Sądu Okręgowego w mojej sprawie, uznając, że napisana przez mnie skarga jest bezzasadna. Wyrok nie był zaskoczeniem. Po przemyśleniach uznałem, że ten etap jest zamkniętym etapem mojego życia. Straciłem stosunkowo niewielką kwotę pieniędzy. Po 1989 roku przesłużyłem jeszcze 20 lat. Przed służbą w organach do wysługi emerytalnej mogłem doliczyć dwa lata powszechnej służby wojskowej, a także kilkanaście miesięcy w innych instytucjach niezwiązanych z MSW. Faktem jest, że sędziowie Sądu Ubezpieczeń Społecz-

(Ciąg dalszy na stronie 24)

(Ciąg dalszy ze strony 23)

nych byli doskonali, a wręcz perfekcyjnie przygotowani do rozpatrywania spraw w tamtej ustawie represyjnej. W Warszawie byłem wtedy tylko jeden raz. Składając wniosek dowodowy, że opinia służbowa w lutym 1989 roku była napisana przez Naczelnika Wydziału Kryminalnego, gdzie już wówczas służyłem. Pani sędzina stwierdziła, że to nie ma znaczenia. Zapytała nawet, czy obsługiwałem nadal cyt. [...] agenturę z SB [...]. Było to tak kuriozalne i nierealne, że zwróciłem uwagę na fakt udziału w kursie w Szkole Milicji w Pile w pierwszej połowie 1990 roku. Miał to być argument, że w lipcu 1990 roku, czyli w czasie, do którego miałem służyć w SB, od ponad roku służyłem w Wydziale Kryminalnym byłego Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Argumentowałem, że na najniższym szczeblu, czyli byłem RUSW od 1989 roku nie było formalnych ruchów kadrowych, przynajmniej dla kaprała. Pani sędzina sprowadziła mnie na ziemię, a słowa i emocje, z jakimi je wypowiedziała, pokazały mi moje miejsce w społeczeństwie. Z Sądem Okręgowym w Warszawie w kontekście mojej sprawy wiąże się inna kuriozalna historia. Po wyroku złożyłem wniosek o jego uzasadnienie. Otrzymałem wielostronicowe wypociny. We fragmencie opisującym stan faktyczny, sędzia pozwolił sobie na „filozoficzny wywód”, z którego wynikało, że cyt. [...] pomimo ogłoszenia stanu wojennego w dalszym ciągu pracowałem w Służbie Bezpieczeństwa [...]. Bez zbędnego sarkazmu, ale wzbudziło to we mnie poważne obawy o stan mojej świadomości. Pomimo to, że byłem już w tym czasie inwalidą III grupy, a inwalidztwo było związane ze służbą, zacząłem wątpić w swoje zdrowie psychiczne. Cóż, w czasie wprowadzania na terenie całego „totalitarnego kraju” stanu wojennego byłem w pierwszej klasie Liceum Ogólnokształcącego, ale przecież mogłem już wspierać system komunistyczny w Polsce. Na całe szczęście, po wielokrotnej lekturze tego wyśmienitego tekstu prawniczego zrozumiałem, że mylić się jest rzeczą ludzką. Pani sędzina nie doczytała treści, a asystent pewnie wkleił treść z innego uzasadnienia, trochę starszego kolegi lub koleżanki. W sumie nie miało to przecież żadnego znaczenia, gdyż orzeczenia w sprawach z 2009 roku były przewidywalne. Działają sprawiedliwość ludowa, bardzo przepraszam - sprawiedliwość społeczna. Cóż, czasy się zmieniają a władza korzysta zawsze z tej samej narzędziowni. Dokumenty zniszczyłem, aby nie pastwić się nad wymiarem sprawiedliwości i nie podlegać działaniom opresyjnym. Zapomniałem na wiele lat

o sprawie. Nie uczestniczyłem w etapie apelacyjnym, tym bardziej nie aplikowałem o sprawiedliwość do instancji międzynarodowych. Wszystko to odżyło po wdrożeniu „ostatecznego rozwiązania”. Ustawa represyjna pozbawiła mnie w sferze symbolicznej kilkudziesięciu lat życia. W kontekście wymiernym, ekonomicznym straciłem 67% emerytury. Ustawodawca uznał, że praca przed podjęciem służby w MSW, dwuletnia powszechna służba wojskowa oraz dwadzieścia lat w Policji to jedynie doliczenie „do ubeckiej” emerytury. Faktycznie straciłem także dodatek związany z III grupą inwalidzką, uznanej przez Komisję Lekarską za związaną z pełnioną służbą. W dniu 21 grudnia 2017 roku szanowny pan Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego przesłał mi Decyzję o ponownym ustaleniu wysokości renty inwalidzkiej. W punkcie 6 tego dokumentu przeczytałem, że łączna wysokość renty inwalidzkiej z tytułu zaliczenia do grupy III stanowi 5% podstawy wymiaru i wynosi kwotę 386 zł-tych 96 groszy. Usiadłem wtedy w swoim pokoju i obliczyłem, że jeden dzień mojego zdrowia w ciągu dwudziestu lat służby dla „nowej Polski”, iluminatorzy sprawiedliwości wycenili na 0,048 zł. W sumie nie byłem drogi. Szkoda tylko, że państwo Polskie nie zakomunikowało mi tego w 1989 lub 1990 roku, że jeden dzień mojego życia i zdrowia będzie kosztował niecałe 5 groszy. Żałuję także, że w tamtym czasie, nie mogłem znać uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 roku do ustawy represyjnej z 2009 roku. Trybunał wyłuszczył wtedy, że weryfikacja funkcjonariuszy SB nie miała na celu wydania im „świadczeń moralności”, miała natomiast zapewnić nowej Polsce, płynne budowanie Policji i Służb Specjalnych. Na ułomność aktu weryfikacji powołują się także twórcy ustawy „eutanazyjnej” z 2016 roku. Zabierający głos w tej sprawie, zarówno represjonowani, jak i ich oprawcy nie zauważają, że interpretacja Trybunału Konstytucyjnego potwierdziła ponownie, że państwo Polskie zawarło umowę z byłymi funkcjonariuszami byłej Służby Bezpieczeństwa. Ci drudzy mieli budować nowe służby, a Rzeczpospolita Polska, traktowała ich służbę po 1990 roku na równi z innymi, którzy nie mieli epizodu w SB. Cóż, „*Pacta sunt servanda - umów należy dotrzymywać*”. Poniżej fragment źródła mojej refleksji [...] 6.4. Kwestia postępowania kwalifikacyjnego wobec funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w 1990 r. [...] to na marginesie należy zauważyć, że w wyniku przemian demokratycznych w Polsce Służba Bezpieczeństwa (dalej: SB) uległa - właśnie ze

(Ciąg dalszy na stronie 25)

(Ciąg dalszy ze strony 24)

względem na swoją istotę - rozwiązaniu. Suwerenne już państwo polskie potrzebowało nowych służb, które zapewniałyby mu bezpieczeństwo, a jednocześnie działały zgodnie ze standardami demokratycznego państwa prawnego. Z dwóch możliwych opcji: 1) budowy takich służb od podstaw, wyłącznie uwzględniając osoby niesłużące w SB, z perspektywą długiego okresu ich przygotowywania do pełnienia zadań albo 2) szybkiego powołania nowej policji ochrony państwa z koniecznym wówczas dominującym liczbowo udziałem byłych funkcjonariuszy rozwiązywanej SB, ustawodawca wybrał opcję drugą [...]. Zupełnym abstraktem i zwykłą manipulacją było legitymizowanie ustawy represyjnej, opiniami Sądu Najwyższego. Tego ostatniego wątku nie będę rozwijał, gdyż zajmę się nim w kłamstwie drugim.

Kłamstwo drugie.

(...) projekt został udostępniony...na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji...Projekt ustawy został przekazany do partnerów społecznych... (...)

W Raporcie z konsultacji społecznych z dnia 14 listopada 2016 roku, projektodawca tj. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformowało, że przeprowadzone zostały konsultacje społeczne. Wymieniono także siedemnaście podmiotów (partnerów społecznych) którym przekazano projekt ustawy.

W projekcie ustawy „represyjnej” z dnia 12.07.2016 r. który był szef MSWiA Mariusz Błaszczak wysłał do konsultacji społecznych, zapisano, że obniżone będą świadczenia za czas służby w organach bezpieczeństwa PRL. W dokumencie tym nie było mowy o „totalitarnym państwie”, obniżeniu emerytur za służbę po 1990 roku i całkowitym pozbawieniu emerytur za służbę przed 1990 rokiem. Podmioty, którym przekazano projekt do konsultacji nic nie wiedziały o tych za mierzeniach i nie odnosiły się do nich w swoich opiniach. Konkluzja jest prosta, konsultacje społeczne nie odbyły się, a w raporcie poświadczono nieprawdę.

Mimo tego, że konsultowany był projekt mniej drastyczny, główni partnerzy odnieśli się do niego sceptycznie. Warto prześledzić argumentację niektórych podmiotów, aby być pewnym, że twórcom ustawy „eutanazyjnej” nie chodziło o jakiegokolwiek faktyczne konsultacje, nie oczekiwali na jakiegokolwiek odpowiedzi bez względu na nie decyzyjną o procedowaniu prawa łamiącego standardy krajowe i międzynarodowe, została podjęta wcze-

śniej.

Posłużę się obszernymi fragmentami zaczerpniętymi z dokumentów trzech podmiotów konsultujących inny projekt niż ten, który został przedstawiony w końcowym efekcie Sejmowi RP. Będzie to stanowisko Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, na które tak chętnie powoływali się autorzy i inicjatorzy bezprawia legislacyjnego. Pochylę się także nad stanowiskiem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, organizacji o ogromnym autorytecie w dziedzinie wolności i praw człowieka. Przy tej okazji podziękuję za pomoc w trakcie pisania mojej pracy dyplomowej w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Bronilem się wtedy z praw człowieka w kontekście działań Policji. Wracając jednak do meritum problemu, bardzo podobną wybiórczą metodę wybierania jedynie wygodnych fragmentów stanowisk i opinii, projektodawca ustawy zastosował w przypadku Trybunału Konstytucyjnego. W uzasadnieniu ustawy represyjnej użyto tylko „właściwych fragmentów”, nie wspominając zupełnie o kwintesencji Wyroku, odnoszącym się do służby po 1990 roku. Dla jasności przekazu, odstąpię od jakiegokolwiek komentarza.

Sąd Najwyższy:

(...) System emerytalny (rentowy) oraz kształtowane w jego ramach uprawnienia emerytalne (rentowe) nie mogą być instrumentem prowadzenia polityki represyjnej przez Państwo. Oznacza to, że służba w określonej instytucji czy formacji nie może być uznana za samodzielne i wyłączne kryterium różnicowania wysokości emerytalnych (rentowych) uprawnień. Tym bardziej nie może być rodzajem kary, a zarazem formą odpowiedzialności zbiorowej. W przypadku funkcjonariuszy służb mundurowych istnieje prawna możliwość pozbawienia ich prawa do świadczenia na podstawie art. 1 O u .z. e .f. Według powołanego przepisu prawo do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie u.z.e.f. nie przysługuje funkcjonariuszowi, który został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne lub przestępstwa skarbowe umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego, popełnione w związku z wykonywaniem czynności służbowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, albo za przestępstwa określone w art. 258 Kodeksu karnego lub wobec którego orzeczono prawomocnie środek karny pozbawienia praw publicznych za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, które zostało popełnione przed zwolnieniem ze służby. W takim przypadku emeryt lub rencista

(Ciąg dalszy na stronie 26)

(Ciąg dalszy ze strony 25)

nabywa prawo do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia emerytalnego i rentownych, jeśli spełnia warunki określone w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j.t. Dz. U. z 2016 r., poz. 887 ze zm. - dalej jako ustawa emerytalna). Konsekwencją skazania jest za-tem przeliczenie emerytury na zasadach obowiązujących w powszechnym systemie emerytalnym pracowników. Oznacza to, że okres służby traktowany jest jako okres składkowy, podobnie jak czas wykonywania pracy (zatrudnienia). Za każdy rok stażu pracy przyjmuje się zatem wskaźnik 1,3% bądź też dochodzi do „prze-li-czenia” stażu pracy na kapitał początkowy i składkowy (dla tzw. młodszych ubezpieczonych). W obu przypadkach okres służby traktuje się jednak, jak zwykły okres pracy (okres składkowy), a nie jak okres nieskładkowy, który akurat w usta-wie emerytalnej wynosi 0,7%. W tym świetle proponowane obniżenie wskaźnika z 2,6% do 0,6% prowadzi do uznania służby jako okresu, w którym praca nie była w^o ogóle wykonywana. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że nawet obecnie nie uznaje się pracy w dawnych służbach mundurowych za nielegalną i zalicza się ją do emerytalnego stażu pracy. Dotyczy to również, tzw. pracowników cywilnych instytucji i formacji wymienionych w art. 13b projektu. Tymczasem kontrolowa-na ustawa nie wprowadza przeniesienia z reżimu mundurowego do reżimu po-wszechnego. Ustanawia bowiem reżim specjalny, bardziej rygorystyczny. Okres indywidualnej pracy (w obojętnym charakterze i na obojętnych stanowisku) w la-tach 1944-1990 w ustawowo wskazanych instytucjach traktuje się bowiem gorzej od okresu nieskładkowego w systemie FUS. Innymi słowy, bardziej korzystne dla emerytów (rencistów) byłoby skazanie wyrokiem karnym za przestępstwo umyśl-ne, gdyż osoby te - z punktu widzenia zasad ustalania świadczeń do emerytury - byłyby w zdecydowanie lepszej sytuacji, aniżeli te, które przestępstwa nie popeł-niły. Trzeba także pamiętać o tych osobach, które w trakcie służby, ze względu na zajmowane stanowisko lub pełnią funkcję, w ogóle nie wykonywały żadnych czynności (ani nawet nie miały takiej możliwości), które można byłoby zakwalifi-kować do kategorii czynności represyjnych (oprawczych, zbrodniczych etc. zwią-zanych z funkcjonowaniem w okresie PRL aparatu represji), jak również o tych którzy przeszli tzw. pozytywną weryfikację. Warto przypomnieć, że do przepro-wadzenia „postępowania kwalifikacyj-nych” funkcjonariuszy likwidowanej SB, Rada Mini-

strów powołała (na podstawie uchwały nr 69) Komisję Kwalifikacyjną do Spraw Kadr Centralnych i wojewódzkie komisje kwalifikacyjne. Zadaniem tych komisji było przeprowadzenie postępowania kwalifikacyjnego oraz formułowanie opinii w sprawie kandydatów ubiegających się o przyjęcie do służby w Urzędzie Ochrony Państwa, Policji lub innej jednostce organizacyjnej podległej Ministrowi Spraw Wewnętrznych albo o zatrudnienie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, na podstawie wniosku kandydata, dotychczasowych dokumentów osobowych i dotyczących przebiegu służby oraz innych przedstawionych jej dokumentów (§ 5-6 uchwały). Komisje mogły również przeprowadzić z kandydatem rozmowę uzupełniającą z własnej inicjatywy lub na wniosek kandydata (§ 7 ust. 1 uchwały). Wojewódzkie komisje kwalifikacyjne wydawały pozytywną opinię o kandydacie w razie stwierdzenia, że odpowiada on wymogom przewidzianym dla funkcyjona-riusza danej służby lub pracownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, okre-sło-nym w ustawie oraz powzięcia przekonania, że posiada on kwalifikacje moralne do pełnienia służ-by, zwłaszcza gdy: 1) w toku dotychczasowej służ-by nie dopuścił się naruszenia prawa, 2) wykonywał swoje obowiązki służbowe w sposób nie naruszający praw i godności innych osób oraz 3) nie wykorzystywał stanowiska służbowego do celów pozasłużbowych (§ 8 ust. 1 uchwały). Przeprowa-dzona we-ryfikacja miała zatem na celu nie tylko ocenę przydatności funkcjonariusza do służby w demokratycznej Polsce, ale także ocenę jego do-tychczasowej służby w Polsce komunistycznej, również w płaszczyźnie moralnej. Tym samym zweryfi-kowanie, a następnie ponowne zatrudnienie byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL, stanowiło swoiste oświadczenie, wyda-ne w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej przez organy władzy publicznej, iż będą oni traktowani w taki sam sposób jak pozostali funkcjonariusze służb powstałych po 1990 r. W tym świetle radykalne obniżenie świadczeń emerytalnych tych funkcyjona-riusza stanowi niedotrzymanie zobowiązań ze stro-ny państwa wobec tych funkcjonariuszy, przez co niewątpliwie dochodzi do naruszenia zasady zaufa-nia do państwa i stanowionego prawa (art. 2 Konstytucji RP). Szczególny problem dotyczy również zgodności projektowanej regulacji z zasadą ochro-ny praw nabytych, wywodzonej z zasady państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP).. Można byłoby sądzić, że to właśnie ta zasada stanowi normatyw-ną podstawę Omawianej propozycji, po-nieważ w

(Ciąg dalszy na stronie 27)

(Ciąg dalszy ze strony 26)

świecie orzecznictwa zasada ochrony praw nabytych nie ma zastosowania do praw nabytych niesłusznie lub niegodziwie, a także praw niemających oparcia w założeniach obowiązującego w dacie orzekania porządku konstytucyjnego (...) Rozumowanie takie oparte byłoby na założeniu, że skoro służba w organach (podmiotach) wskazanych w art. 3 projektu miała charakter nieakceptowalny z punktu widzenia aktualnej oceny tych organów, to osoby, które pełniły służbę w tych organach korzystają z emerytalnych uprawnień w sposób niesłuszny (niesprawiedliwy). Założenie takie jest błędne. Niewątpliwie słuszność (sprawiedliwość społeczna) traktowana jest jako źródło i postulat działalności prawodawczej. W postaci stanowionych norm generalno-abstrakcyjnych wyraża się bowiem poglądy podzielane społecznie, przynajmniej z punktu widzenia podmiotów sprawujących władzę. W tym świetle aspekt słusznego nabycia prawa odnosi się do obowiązujących przepisów, które, na przykład, ze względu na istotne przemiany społeczno-gospodarcze, odmienną od dotychczasowej ocenę sto-sunków społecznych regulowanych prawnie, czy też inne względy należałoby uznać za wymagające zmiany. Stąd też zagadnienie „praw słusznie nabytych”, w szczególności w aspekcie zasady ochrony praw nabytych odnosi się do oceny określonych przepisów prawnych, wysławiających przesłanki nabycia i realizacji określonych uprawnień, które z powyższych względów uznajemy aktualnie za nie-słuszne, a zatem wymagające zmiany. Chociaż więc względy słuszności norm prawnych nie są przywoływane jako podstawowe kryterium ich obowiązywania, oceny na temat tego, co jest słuszne odgrywają istotną rolę w procesach tworzenia i zmiany prawa. W tym kontekście konieczne jest jednak ustalenie związku pomiędzy służbą w instytucjach i formacjach wymienionych w art. 13b projektu a nabyciem przez jej członków emerytalnych uprawnień. Związek ten widoczny jest, co najwyżej, tylko w części dotyczącej prawnej kwalifikacji służby jaka była pełniona w okresie faktycznej służby w tych organach. Za ten okres służby emerytura wynosi 2,6% podstawy wymiaru za każdy rok tej służby. Nie ma natomiast żadnych podstaw, aby w jakikolwiek sposób dyskwalifikować okres późniejszej służby w organach Państwa Polskiego po 31 lipca 1990 r., w tym wobec osób pozytywnie zweryfikowanych, o czym była mowa wyżej. Poszanowanie zasady zaufania do państwa i stanowionego prawa, która również jest zasadą konstytucyjną wywodzoną z art. 2 Kon-

stytucji wymaga bezwzględnego uwzględnienia. Stąd też w kontekście zasady ochrony (emerytalnych praw nabytych) kwestionować można byłoby, co najwyżej, uwzględnienie dla potrzeb wyliczenia emerytury ze wskazanym 2,6% okresu pełnienia służby w instytucjach i formacjach wymienionych w art.3 projektu i to pod warunkiem, że osoby te nie przeszły tzw. pozytywnej weryfikacji i nie pozostawały w służbie mundurowej po 31 lipca 1990 r. Nawet w takiej sytuacji za niedopuszczalne należy uznać zastosowanie wskaźnika 0,6%. Brak zatem podstaw, aby wyłącznie ze względu na służbę przed 1 sierpnia 1990 r. pozbawiać możliwości uwzględnienia służby na rzecz Państwa Polskiego po tej dacie w wymiarze wynikającym z prawa obowiązującego w chwili nabycia poszczególnych uprawnień. Takie postępowanie jest niezgodne z dotychczasowym rozumieniem zasady ochrony praw nabytych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdzał, że chodzi o zakaz arbitralnego znoszenia lub ograniczania praw podmiotowych, zarówno publicznych, jak i prywatnych, przysługujących jednostce lub innym podmiotom prywatnym występującym w obrocie prawnym (Postanowienie TK z dnia 17 lutego 1999 r., Ts. 154/98, OTK ZU Nr 2(24), s. 191; wyrok z dnia 10 lipca 2000 r., SK 21/99, OTK ZU Nr 5(35) /2000, s. 830). Tymczasem proponowane unormowanie pozbawia jakiegokolwiek znaczenia okresu służby wojskowej przed 1 sierpnia 1990 r., jak od tej daty. Dotyczy to również osób, które służbę nadal pełnią, a świadczenia nabędą dopiero w przyszłości. W tym świetle nie ulega wątpliwości, że projektowany akt prawny ma charakter represyjny, przez co dochodzi do naruszenia konstytucyjnej zasady podziału władzy (art. 1 Konstytucji). Z punktu widzenia przedmiotowej zasady, działalność państwa zostaje podzielona na trzy różne sfery działania. Poszczególne władze wypełniają swoje funkcje w oparciu o kompetencje przyznane im przez Konstytucję. 1 tak władza ustawodawcza obejmuje uprawnienie do stanowienia norm prawnych, regulujących, czy to w sposób pierwotny kwestie dotychczas nie-uregulowane, czy też zmieniające dotychczasowy stan prawny. Z kolei władza sądownicza uprawniona jest do wymierzania sprawiedliwości, obejmując zarówno kompetencje do rozstrzygania sporów oraz wymierzania kar. Jeśli chodzi natomiast o władzę wykonawczą, to realizuje ona zadania państwa w odniesieniu do konkretnych przypadków, z wyjątkiem sytuacji spornych. Z punktu widzenia projektowanego unormowania naruszenie

(Ciąg dalszy na stronie 28)

(Ciąg dalszy ze strony 27)

Konstytucji RP polega na przekroczeniu ustrojowego zakresu uprawnień przez władzę ustawodawczą, ponieważ w istocie to ona, zamiast władzy sądowniczej, wymierza przedmiotowej grupie osób określony rodzaj kary. Mając na względzie powyższe, jak również argumentację zawartą w zdaniach odrębnych do wyroku K 6/09, należy proponowaną regulację ocenić jednoznacznie negatywnie

Helsińska Fundacja Praw Człowieka:

(...) Helsińska Fundacja Praw Człowieka pragnie przedstawić uwagi dotyczące rządowego projektu ustawy mającej obniżyć wysokości emerytur, rent inwalidzkich oraz rent rodzinnych byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL(...) Dla zakreślenia kręgu podmiotowego osób które zostaną objęte obniżką świadczeń Rada Ministrów posłużyła się nowo utworzonym pojęciem „służby na rzecz totalitarnego państwa” (projektowany art. 13b) Tym samym projektodawca poszerzył - w porównaniu z ustawą z 2009 roku - katalog osób które mają zostać objęte projektowanymi obniżkami świadczeń (...) prezes IPN w piśmie z dnia 19 sierpnia 2016 roku adresowanym do podsekretarza stanu w MSWiA wskazał na grupę nawet 200 tys. osób(...) Fakt nawet miesięcznej pracy o charakterze administracyjnym na etacie w MSW przed 31 lipca 1990 roku czy bycie słuchaczem Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW w Legionowie(...) ma w świetle projektu, stanowić czynnik, które spowoduje, że świadczenie emerytalne takiej osoby nie będzie wyższe, niż przeciętna emerytura wypłacana przez ZUS(...) Nie będzie miał przy tym znaczenia przebieg kariery zawodowej funkcjonariusza po 1990 roku i fakt m.in. pozytywnej weryfikacji podczas procesu tworzenia nowych służb III RP, a następnie wieloletniej pracy z narażeniem życia na rzecz Rzeczypospolitej(...) Tym samym definicja „służby na rzecz totalitarnego państwa” zaproponowana przez projektodawcę wskazuje na jej pierwszeństwo przed „służbą na rzecz III RP”. Wynika z tego, że praca na rzecz totalitarnego państwa ma większy wpływ na wysokość emerytury, niż praca, poświęcenie i zasługi, którymi adresaci projektowanej ustawy wykazali się po 1990 r. jako funkcjonariusze publiczni III RP. Taki automatyzm jest nieproporcjonalnym ograniczeniem praw, związanych z zabezpieczeniem społecznym (...). Takie rozwiązanie podważa znaczenie służby dużej grupy obywateli na rzecz III RP (...) Zaproponowane rozwiązanie legislacyjne stanowi zaprzeczenie zaufania oby-

watela do państwa (art. 2 Konstytucji). Co istotne, zaufanie do państwa tracą obywatele, którzy przez wiele lat służyli Rzeczypospolitej (...). W ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, wszelkie odstępstwa od ochrony praw nabytych - będącej przejawem Konstytucyjnej zasady zaufania obywatela do państwa - powinny zostać oparte na mechanizmach odpowiedzialności indywidualnej obywateli (...) Opiniowana ustawa „przywra-cająca sprawiedliwość społeczną” jest wprowadzana 27 lat po upadku reżimu komunistycznego w Polsce. Co więcej, projektowana ustawa jest drugą ustawą „dezubekizacyjną”. O nieskuteczności pierwszej mają świadczyć zbyt wysokie - zdaniem projektodawcy - świadczenia emerytalne byłych funkcjonariuszy PRL. Fakt dokonania weryfikacji byłych funkcjonariuszy PRL w 1990 roku, a następnie przeprowadzenie tzw. dezubekizacji w 2009 r. zmienia znacząco ciężar dowodu, którego należy oczekiwać od państwa przy ewentualnych - kolejnych - zmianach emerytur funkcjonariuszy PRL w 2016 r. tj. 27 lat po transformacji ustrojowej (...) tymczasem uzasadnienie projektowanej ustawy stanowi analizę historyczną definicji i pozycji Służby Bezpieczeństwa PRL, nie zaś wymaganą przez Konstytucję analizę dopuszczalności, proporcjonalności i niezbędności projektowanych ograniczeń praw obywateli RP (...) Propozycję zmian związanych z obniżeniem przelicznika emerytur funkcjonariuszy zgłaszano również w trakcie prac Sejmu VII kadencji. Wówczas Sąd Najwyższy w opinii z 22 kwietnia 2015 r. wskazał, że „propozycje zmniejszenia wskaźnika za inne okresy niż w organach bezpieczeństwa, narusza zasadę sprawiedliwości i równości przy ustalaniu formuły wymiaru świadczeń, a ponowne obniżenie wskaźnika byłoby sprzeczne z porządkiem prawnym nie przewidującym powtórnego stosowania sankcji już raz zastosowanej wobec danej osoby Na marginesie należy zauważyć, że osoby które nie poddały się weryfikacji w 1990 r. i trafiły do ogólnego systemu emerytalnego, mają wyższy przelicznik 1,3%, niż funkcjonariusz objęty niniejszą ustawą za okres „służby na rzecz totalitarnego państwa” (0,5%)¹² jest również niższy niż ten który ma zastosowanie w wypadku skazania funkcjonariusza za przestępstwo umyślne, który tym samym przechodzi do powszechnego systemu emerytalnego (...). Na etapie rządowego procesu legislacyjnego, projekt w okresie między lipcem 2016 r. a listopadem 2016 r. uległ drastycznemu poszerzeniu i objął osoby, których nie dotyczyła „dezubekizacja” ma gruncie ustawy z 2009 r. Jed-

(Ciąg dalszy na stronie 29)

(Ciąg dalszy ze strony 28)

nak projekt z listopada 2016 r. nie został poddany żadnym konsultacjom społecznym (...). Z kolei negatywne stanowisko w przedmiocie projektu z lipca 2016 r. przedstawił Minister Spraw Zagranicznych, który argumentował, że jest to już druga zmiana prawa w tym zakresie, przewidująca kolejne obniżenie emerytur ponad 25 lat od upadku komunizmu w Polsce. Tymczasem - jak podkreślił MSZ - z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka wynika ogólny obowiązek zapewnienia odpowiedniej jakości prawa. MSZ podkreślił - na ówczesnym etapie prac legislacyjnych - na potrzebę wskazania powodów ingerencji w materię, która dotyczy stosunkowo nielicznej grupy osób (na gruncie projektu ustawy z lipca 2016 r. wskazywano na około 30 tysięcy osób) w podeszłym wieku, często schorowanych, dla których uzyskiwane świadczenie stanowi podstawowe źródło utrzymania (...). **W ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Parlament powinien zaprzestać dalszych prac nad nieproporcjonalnym ograniczeniem praw emerytalnych funkcjonariuszy, którzy przez wiele lat służyli na rzecz porządku i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej (...).**¹³

13. *Opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka powstała przed zmianą tego zapisu. Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 roku za służbę do 1990 roku przewiduje wskaźnik 0%.*

14 *Fragmenty Opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka do rządowego projektu o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) przesłanej do posła Arkadiusza Czarторыskiego Przewodniczącego Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i poseł Beaty Mazurek Przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 13.12.2016 r.*



Panie Winkowski, czy udzielił pan pomocy swojej córce Hannie Polanowskiej w usunięciu ciąży? - spytał prokurator, gdy po spisaniu danych i wygłoszeniu obowiązujących formułek przeszedł do meri-tum przestuchania.

Coś pan?! - wzruszył ramionami Winkowski. - Co ja, ginekolog?! Prokurator Piotr Mieczysłowski spojrzał na niego podejrzliwie, czy nie kpi.

Zapytam inaczej. Panie Winkowski, czy dał pan swojej córce Hannie Polanowskiej pieniądze na usunięcie ciąży w klinice w Holandii?

Dałem. Dlaczego miałem nie pomóc mojemu dziecku, gdy było w potrzebie? Nie widzę w tym problemu.

-A ja widzę i to duży problem. Popełnił pan przestępstwo, panie Winkowski!

Jaaa?!... Panie, ja w życiu nawet jednego mandatu nie zapłaciłem!

Mandatu może i nie, ale pomógł pan w usunięciu ciąży.

Panie prokuratorze, co pan mi tu wstawia głodne kawałki! Mówię, że w usunięciu ciąży nie pomagałem, a pan mi tu bredzi... palnął poiityowany Winkowski, wywołując gniewną reakcję Mie- czydłowskiego.

Uważaj, Winkowski na to co mówisz i do kogo mówisz, bo narobisz sobie dodatkowych problemów!

Przepraszam - zmiłogował się Winkowski. - Poniosło mnie, ale jak wciąż słyszę, że po-

(Ciąg dalszy ze strony 29)

magalem w usunięciu ciąży... A ja tylko dałem pieniądze córce...

No właśnie. Tu jest sedno. Niech pan posłucha, co mówi na ten temat kodeks karny.

Prokurator sięgnął po leżący na biurku kodeks, przekartkował go i po znalezieniu odpowiedniej strony przeczytał.

Artykuł sto pięćdziesiąty drugi kodeksu karnego, paragraf pierwszy: Kto za zgodą kobiety przerywa jej ciążę z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.

Paragraf drugi: Tej samej karze podlega, kto udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania.

Winkowski, dając Hannie Polanowskiej pieniądze na wyjazd do kliniki w Amsterdamie w celu usunięcia ciąży, udzielił jej pan pomocy w przerwaniu ciąży.

Ja tylko dałem pieniądze córce, bo ich potrzebowała. Takie jest prawo ojca, a nawet obowiązek, żeby pomóc rodzonemu dziecku. To mi wolno.

-A właśnie, że w tym przypadku nie wolno!... Popelniał pan przestępstwo. Dla mnie nie jest istotne, jakimi pobudkami się pan kierował. Jest pan sprawcą przestępstwa, za które musi pan ponieść odpowiedzialność karną.

Julian Winkowski powrócił do domu późnym popołudniem. W mieszkaniu oprócz żony zastał sąsiada, emerytowanego policjanta Stefana Burnackiego.

Jezu, ja mało obłędu nie dostałam! - powitała męża Alicja Winkowska. - No i co?...

No i to, że twój mąż jest przestępcą, zbrodniarzem, kryminalistą, takim samym jak morderca, gwałcień, rabuś! Tylko dlatego, że dał pieniądze rodzonemu dziecku! Skurwysyny, bandziora, który napadł na Hanię, zgwałcił, omal nie pozbawił życia odnaleźć nie potrafią albo i nie chcą, ale ojca za pomoc własnemu dziecku do więzienia wtrąca. Ot, co!

Boże - Winkowska podeszła do męża, przytuliła się do niego i rozplakała się. - Julek, nie damy się, wynajmiemy najlepszego adwokata, chociaż mielibyśmy gospodarstwo sprzedać... Nie damy się! Nie damy!... Dopniemy sprawiedliwości.

Ja już w żadną sprawiedliwość nie wierzę. Ona nie jest równa dla wszystkich. Wyciąga łapy po ludzi niewinnych, a drani nie tyka.

Panie Stefanie - Alicja zwróciła się do sąsiada. - Co pan sądzi? Wtrąca Julka do więzienia?

Trudno powiedzieć. Z tego typu sprawą spotykam się po raz pierwszy. Ale znam jednego prokuratora. To przyzwoity człowiek. Spotkam się z nim, popytam...

Z góry dziękujemy.

Stefan Burnacki pracował w Komendzie Powiatowej w Wydziale Kryminalnym. Po przejściu na emeryturę przeprowadził się na stałe do żony, która zamieszkała w Górkach po śmierci rodziców, dziedzicząc po nich gospodarstwo. W czasie służby odnosił wiele sukcesów w ujmowaniu przestępców, których ścigał z zawzięciem i bezwzględnością.

-A ja, panie Stefanie, mam do pana jeszcze jedną prośbę - zwrócił się do niego Winkowski. - Policja nie może ustalić, kto napadł na moją córkę. Może pan by mógł się rozejrzeć? Oczywiście nie za darmo. Zapłacę i pokryję wszystkie koszty...

- O zapłacie niech pan nawet nie wspomina. Jeżeli się tego podejmę, to tylko z życzliwości do państwa... Do prowadzonej sprawy nie mogę się wtrącać, ale pogrzebać przy niej nikt mi nie zabroni. Tym bardziej, że - uśmiechnął się - trochę cknę mi się za robotą. Po tylu latach intensywnej aktywności trudno przyzwyczaić się do innego trybu życia. A i dla zdrowia nie jest taka zmiana korzystna... Rozejrzę się... Oczywiście nie daję żadnej gwarancji, że coś z tego wyjdzie.

Trzy tygodnie później, do prokuratury został wezwany Roman Polanowski, któremu prokurator Mieczysławski także zarzucił udzielenie pomocy Hannie Polanowskiej w usunięciu ciąży.

Tego samego dnia wieczorem Hanna Polanowska dostała wylewu krwi do mózgu i w ciężkim stanie została przewieziona do szpitala.

Milo mi pana znowu zobaczyć, panie Stefanie - powiedział prokurator Andrzej Kempński serdecznie ściskając i potrząsając oburącz dłoń Stefana Burnackiego. - Kiedy w gronie znajomych prawników rozmawiamy na zawodowe tematy, często przywołuję pana osobę jako wzór śledczego. Skrupulatnego, zawziętego, przenikliwego, z doskonałym... przepraszam za porównanie... zmysłem węchu, świetnego analityka...

Oj, bo się zarumienię... Ja pana też ceniłem i doskonale mi się z panem współpracowało. Nie był pan, jak wielu innych pana kolegów i koleżanek, zaskorupałym urzędasem, okopanym w paragrafach i widzącym życie tylko przez ich pryzmat... Wszystkie sprawy rozpatrywał pan w wielu aspektach, także czysto ludzkich...

(Ciąg dalszy na stronie 31)

(Ciąg dalszy ze strony 30)

Usiedli przy małym stoliku w ogródku kawiarni. Po chwili kel-nerka przyniosła zamówione wcześniej kawy.

Słodzi pan? - spytał prokurator.

-Nie. Cukrzyca.

Ja też nie.

Prokurator wypił mały łyk...

Podają tu dobrą kawę. Często przychodzę.

Kiedy pracowałem w komendzie była tu też kawiarnia. Ale chyba tę prowadzi ktoś inny. Wtedy była obskurna, właściciel nie przywiązywał żadnego znaczenia do wyglądu i do jakości podawanych tu dań ani napojów. Nastawiony był tylko na zysk takim kosztem.

Kłaczyński. Odsiaduje wyrok. Cztery lata za machlojki. Lokal kupiła pani Krężna i teraz jest to najlepszy lokal w mieście. Nie tylko wystrój, ale menu jest najwyższej klasy. Może coś przekąsimy?

-Następnym razem, bo dzisiaj żona nie chciała mnie wypuścić bez obiadu. Usiłuje mnie na starość upaść, bo twierdzi, że skoro całe życie byłem chudy...

Ja bym pana nazwał szczupłym...

-A żona chudzielcem... Więc na starość mam przytyć. Dziwne założenie, ale przy rządach dyktatorskich policjant nie ma nic do powiedzenia.

Prokurator również...

Roześmieli się. Po czym nieomal natychmiast twarz Kempiańskiego spochmurniała, ściągnął brwi.

Niestety, są gorsze rodzaje dyktatur wobec których prokurator, który chce uczciwie wypełniać swoje obowiązki, jest bezsilny.

Burnacki spojrzał na niego z ciekawością.

To było niedługo potem, jak pan przeszedł na emeryturę, ale na pewno pan słyszał o sprawie pedofilskiej z udziałem księdza Błudzińskiego.

Słyszałem co nieco, ale nie w szczegółach. Byłem wtedy na eta-pie pełnego resetu... Po przejściu na emeryturę, po tylu latach grzebania się w ludzkich brudach, chciałem to wszystko wyczyścić, usunąć z moich myśli, przynajmniej, by nie towarzyszyły mi co dnia... Udało się ale na krótką metę - wstąpił policjant.

Dostałem sprawę księdza do prowadzenia. Obrzydliwa sprawa...

-A która z tych spraw nie jest obrzydliwa? - wtrącił Burnacki.

No właśnie. Błudziński molestował dziesięcioletniego Mikołaja ponad rok. Dziecko wzięło się wreszcie na odwagę, powiedziało rodzicom, że nie chce już być ministrantem, a gdy go zapytali dlaczego, powiedział o molestowaniu. Ksiądz zaprze-

czył. Ojciec spuścił chłopcu łomot, że zmyśla i oczernia księdza, kompromituje go. Dopiero ciotka chłopca, która przyjechała do siostry na urlop zauważyła, że z siostrzeńcem dzieje się coś niedobrego. Sprawiał wrażenie załamano-psychicznie. Zaczęła dociekać co się stało. A kiedy wreszcie wydobyła z chłopca, w czym rzecz, zrobiła, jak to mówią, zadymę, rozdmuchała sprawę. I tak ujrzała ona światło dzienne. A potem trafiła do mnie...

Domyślam się, że stała się dla pana...

Właśnie. Okazało się, że ksiądz Błudziński jest bratankiem jed-nego z najbardziej wpływowych współpracowników prezesa. Stryjek zwrócił się o pomoc do naszego ministra. A ten, jak to było w jego zwyczaju, nawet bez rękawiczek, zaczął wywierać naciski na moich przełożonych, bym sprawę umorzył, bo nie ma wystarczających dowodów... Moim zdaniem było ich aż nadto. Nie chciałem ustąpić, i wtedy minister postanowił mnie wykończyć. To bardzo despotyczny, mściwy człowiek, bez jakichkolwiek skrupułów. Zaczęły się wobec mnie szykany. Nie miałem z nim szans, a z drugiej strony uczciwość, zarówno zawodowa jak i ludzka, nie pozwalały mi na zmianę zdania. Sprawę i tak mi odebrano, a szykany trwały nadal. Toteż gdy tylko pojawiła się możliwość przejścia na emeryturę, natychmiast z niej skorzystałem.

-A sprawa została umorzona...

Tak. Koleżanka Klimczak nie miała z tym żadnego problemu. A po czterech miesiącach dostała awans do Prokuratury Okręgowej.

Bumacki nie skomentował. Przez dłuższą chwilę trwali w milczeniu. Przerwał ją starszy mężczyzna, który przechodząc obok ogródka zauważył ich i podszedł do ogrodzenia.

Znakomity duet śledczy znowu razem - zażartował. - Dzień dobry.

Dzień dobry panie sędzio - odpowiedzieli, a Kempiański zapytał.

Przysiądzie się pan do nas?

Dziękuję za zaproszenie, ale nie mogę. Żona przysłała mnie tu po ciastka. Przychodzą znajomi, a takich smacznych ciastek jak tu nie ma w całym mieście

Jestem tego samego zdania, i nie tylko ja - potwierdził Kempiański.

Milej nasiadówki - sędzia przyłożył dłoń w geście salutu do czoła i wszedł do lokalu.

Też jest już na emeryturze... Podobno ma raka prostaty - zakomunikował cicho prokurator. - Szkoda, jest dobrym człowiekiem. Ale może nie stoi na przegranej pozycji.

(Ciąg dalszy na stronie 32)

(Ciąg dalszy ze strony 31)

Był sprawiedliwym sędzią. Mam dla niego dużo szacunku.

Znowu przez dłuższą chwilę zapadli w zadumę. Milczenie przerwał prokurator.

-A co pan porabia? - spytał. - Wiem od policjantów z powiatówki, że zaszył się pan na wsi. Żartowali, że teraz ściga pan mszyce na pomidorach.

-Nie ja, tylko moja żona - uśmiechnął się Bumacki. - Ja odpowiadam za porządek w domu, zaopatrzenie... sporo czytam, nadrabiając zaległości, kiedy nie miałem na to czasu, a ostatnio zacząłem bawić się w prywatnego detektywa.

O!... A jednak natura ciągnie wilka do lasu - poikiwał głową ze zrozumieniem Kempieński. - No właśnie, pogadajmy wreszcie o sprawie, o której pan do mnie telefonował. Trochę pogrzebałem w orzecznictwie i powiem panu jak to wygląda, ale najpierw niech mi pan powie, na jakim pan jest etapie?

Jeszcze błędzę po omacku. Ale zaczynam już snuć pewne tezy. Czernik który prowadzi tę sprawę z ramienia Komendy Powiatowej... Zna pan Czernika?...

Tak. Sprawiał na mnie wrażenie, bardzo pewnego siebie, i zbyt przesiąkniętego... jak by tu powiedzieć...wpływami politycznymi... Pan czyja robiliśmy swoje, nie mieszając do tego polityki... bo w naszej pracy ona często prowadzi w złym kierunku... No i co Czernik?...

Uważa, że na nauczycielkę napadł ktoś przypadkowy, przejezdny... na przykład grzybiarz, który przyjechał do naszych lasów, bo grzyby bardzo się wysypały...

-A propos...Jak sytuacja na froncie rydzów?...Jestem ich smakoszem. Kiedyś jeździłem w wasze strony, bo tylko tam można było je znaleźć. I kobiety na targ przywoziły. A od dwóch lat ani na lekarstwo!

Bo zniknęły. Pytałem znajomych leśników, czy gdzieś głęboko w lesie nie zachowały się jakieś kolonie, mówią że nic nie ma. Może struktura gleby się zmieniła?

Szkoda - westchnął Kempieński. - A wracając do Czernika...

Uważa, że jego wersja o przyjezdnym ma największą rację bytu... Trochę się spięliśmy. Powiedział, żebyśmy przestał grzebać w sprawie, bo już nie jestem w służbie i nie mam prawa się nią interesować.

-A pan co na to?

Panie prokuratorze, przecież pan mnie zna...

Oj znam, znam - roześmiał się Kempieński. - Kilkakrotnie przekonałem się na własnej skórze o pań-

skiej nieustępliwości.

-Ale z rzeczowymi argumentami się zgadzałem...

Prawda... No więc panie Stefanie, sytuacja pańskiego sąsiada, według mnie, nie napawa optymizmem. Wiele tu zależy od podejścia prokuratora, a Paweł Mieczysłowski, który prowadzi jego sprawę, jest w temacie aborcji bardzo konserwatywny. Zresztą, nie tylko w aborcji. Mieczysłowski należy do wymierającego już, na szczęście, grona prokuratorów hołdujących zasadzie głoszonej przez Andrieja Wyszyńskiego Prokuratora Generalnego Związku Radzieckiego m.in. w okresie wielkiego terroru w latach trzydziestych - *Dajcie mi człowieka, a para graf się znajdzie...* Wyszyński jest uznawany za najbar-dziej krwawego prokuratora w historii Związku Radzieckiego. Nota bene wywodził się z polskiej szlachty i był bardzo wykształcony.

Przykro mi o tym mówić, ale niekiedy moi, niestety, koledzy i koleżanki po fachu, przekraczają wszelki umiar. Słyszał pan o tej historii z przeszukiwaniem szamba?...

-Nie.

To świeża sprawa¹⁴. Czterdziestoletnia kobieta była w osiemna-stym tygodniu ciąży obciążonej dużym ryzykiem. Poroniła w łazien-ce. Była w domu z dwu letnim dzieckiem. Żeby je nie wystraszyć odcięła pępowinę nożyczkami i wytarła krew papierem toaletowym, po czym zadzwoniła do partnera i po pogotowie.

Przed szpitalem w Międzylesiu czekali na nią policjanci. Na podstawie informacji ratowniczej medycznej napisali w notatce, że kobieta poroniła dziecko do toalety a następnie spuszczo no wodę, ze względu na dużą ilość krwi.

Kierowniczka prokuratury Praga-Południe zleciła policji pobranie krwi od kobiety na badania toksykologiczne, przesłuchanie lekarza oraz zabezpieczenie łożyska, oględziny domu oraz wypompowanie i przeszukanie szamba.

Firma odbierająca fekalia, opróżniła cały zbiornik. Chociaż w szambie nie ujawniono płodu, została podjęta decyzja o wszczęciu śledztwa w sprawie udzielenia kobiecie pomocy w aborcji lub nakłaniania do jej przerwania.

W aktach policji i prokuratury była tylko informacja o poronieniu, ale rzeczniczka prokuratury tłumaczyła podjęte działania doniesienia mi o kobiecie po porodzie dziecka którego los jest nieznany.

¹⁴. 22 czerwca 2022 r. Tego samego dnia szefowa prokuratury Warszawa Praga Południe zleciła zebranie dowodów, w tym oględziny domu, oraz wypompowanie i przeszukanie szamba.

(Ciąg dalszy na stronie 33)

(Ciąg dalszy ze strony 32)

Pojechali po bandzie! - Burnacki z niedowierzaniem pokręcił głową.

Biegli stwierdzili, że kobieta nie była pod wpływem alkoholu, a w jej organizmie znajdowały się wyłącznie silne leki przeciwbólowe, które podano jej w szpitalu.

Po kilku miesiącach inny prokurator umorzył śledztwo z braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu... Panie Stefanie oni nie tylko nie posiadali dowodów na popełnienie przestępstwa, ale od początku posiadali wiele informacji wskazujących na poronienie!... A odium takich poczynąń spada na tych prokuratorów, którzy uczciwie i rzetelnie wykonują swoje zadania. Dlaczego ja...

Pan się nie musi wstydzić - przerwał mu Burnacki. - Nigdy nie było na pana żadnych skarg, pomówień... A o Mieczysłowskim nie jedno mówiono... Tego mojego sąsiada też potraktował, jakby miał do czynienia z największym kryminalistą.

Właśnie. Dla Mieczysłowskiego pana sąsiad jest groźnym złoczyńcą, współsprawcą. Bo pomógł w morderstwie... Dla Mieczysłowskiego aborcja to morderstwo. Publicznie nie afiszuje się z tym poglądem ze względu na pełnioną funkcję, która zobowiązuje go do pełnego obiektywizmu, ale prywatnie się z oceną aborcji nie kryje.

A już w sprawie pomocnictwa córce pana znajomych będzie szczególnie zawzięty, skoro jak pan mówi, usunięcie ciąży nastąpiło po dwunastym tygodniu jej trwania. Chociaż od strony prawnej...

Jakie ma szanse gdyby sprawa doszła do rozprawy sądowej?

Na dwoje babka wróżyła, ale... Przygotowując się do naszego spotkania przejrzałem orzecznictwo w podobnych sprawach. I nie wygląda to różowo.

Kępiński otworzył telefon i zajrzał do notatek.

Na przykład w kwietniu dwa tysiące czternastego roku Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził, że desygnałem przerwania ciąży z naruszeniem artykułu ustawy, którego złamanie zarzuca prokurator tak-że panu Winkowskiemu, może być tylko takie przerwanie ciąży, które podlega regulacjom prawa polskiego. Pojęcie to nie obejmuje zabiegów przerywania ciąży, które wykonywane są poza granicami Polski, bowiem polska ustawa nie reguluje zasad przerywania ciąży za granicą, nie można więc tam ustawy naruszyć. Stosuje się to także do pomocy oraz nakłaniania do przerwania ciąży dokonanych w Polsce, gdy sam zabieg jest lub ma być dokonany poza granicami Polski...¹⁵ W tej kon-kretnej sprawie chodziło o to, że oskarżony udzielił pomocy w

przerwa-niu ciąży poprzez przekazanie numeru kontaktowego do ośrodka, poza granicami kraju, zajmującego się wykonywaniem aborcji i zapewnienie o możliwości osobistego transportu do tego miejsca, a ponadto nakłaniał kobietę, której udzielał pomocy do przerwania ciąży. Za to Sąd Okręgowy w Krakowie skazał go na rok pozbawienia wolności¹⁶.

Winkowski tylko dał córce pieniądze...

-Ale mówi pan, że przyznał się na jaki cel... a poza tym... Panie Stefanie, może po jeszcze jednej kawce?...

Piję tylko jedną kawę dziennie...

-No to z uwagi na to, że jest pan... jak to mówią, biegli w języku ojczystym... że jest pan samochodem piwo nie wchodzi w grę... pozostaje nam tylko woda mineralna...

Kępiński wstał od stolika i poszedł do baru. Wrócił po kilku minu-tach niosąc butelki z wodą i szklan-ki.

Nie chciałem dziewczyny fatygować. I tak biedaczysko się na-gania... Zauważyłem, że są tylko dwie na zmianie, a wszystkie stoliki zajęte... A wracając do sprawy. Doszła aż do Sądu Najwyższego a ten orzekł, że oskarżony dopuścił się przestępstwa na terenie Polski, a w świetle tych uwarunkowań dla bytu sprawstwa z artykułu sto pięćdziesiąt dwa paragraf pierwszy obojętne jest iż aborcja miała być dokonana poza granicami Polski, gdzie zabieg ten jest legalny¹⁷.

Czyli znaczy to, że Winkowski dając córce pieniądze w Polsce popełnił przestępstwo. A gdyby przejechał z nią na przykład przez granicę polsko-słowacką i tam jej wręczył pieniądze byłoby w porządku?...

Tak, upraszczając, by to wyglądało... Podobnie jest ze sprawą, która trafiła do sądów warszawskich. Sąd Okręgowy Warszawa Praga uniewinnił oskarżonego o to, że nalegał na znajomą by usunęła ciążę, przekazał jej dane klinik na terenie Słowacji, w których wykonywane są zabiegi przerywania ciąży oraz oferował w tym zakresie pomoc finansową¹⁸. Sąd Apelacyjny wskazał, że przestępstwo z artykułu o którym rozmawiamy ma charakter formalny, a zatem odpowiedzialność jego sprawcy jest niezależna od tego, czy do przerwania ciąży doszło czy też nie a jeżeli doszło, to w jakim miej-

¹⁵. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22.04.2014 r. IIAKa 37/14

¹⁶. Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 27.11.2013 r. IIIK 281/12

¹⁷. Wyrok Sądu Najwyższego RP z dnia 20.11.2014 r. IVKK/257/14

¹⁸. Wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga z dnia 30.09.2015 r. VK 163/13

(Ciąg dalszy na stronie 34)

(Ciąg dalszy ze strony 33)

scu - w kraju czy poza jego granicami. To powoduje, że sprawca ponosi odpowiedzialność niezależnie od zaistnienia skutku, a zatem także miejsca gdzie skutek ten miał nastąpić¹⁹ ... Tak więc panie *dura lex sed lex*²⁰

Raczej durne *lex sed lex!* - prychnął Burnacki.

W ostatnich latach polskie sądy skazały za pomoc kobiecie w aborcji: ojca, za to samo co w przypadku pańskiego sąsiada, czyli za przekazanie córce pieniędzy na pokrycie kosztów jej zabiegu aborcji w klinice w Holandii, matce, która opłaciła córce koszty przejazdu i samego zabiegu, także w Holandii, innej matce, która zorganizowała swojej córce wyjazd na zabieg aborcji i też opłaciła za przejazd, i kolejnej matce, która pomogła swojej szesnastoletniej córce przerwać ciążę... Tych wyroków skazujących jest dużo... Niech pan poradzi sąsiadowi, żeby wziął adwokata i to dobrego. Może zdoła przekonać sędziów.

Już wcześniej mu to radziłem, ale zaparł się. Powiedział, że oskarżanie ojca o to pomógł rodzonej córce to czyste... przepraszam że cy-tuję... to czyste skurwysyństwo, a on do walki ze skurwysyństwem obrońcy nie potrzebuje. Gdy dojdzie do rozprawy, to wygarnie co tym sądzi, choćby mieli go skazać na dożywocie...

Nieco przesadził z tym dożywociem - uśmiechnął się Kempieński. - Najczęściej zapadają wyroki w zawieszeniu lub warunkowo postępowania są umarzane.

Panie Andrzeju, dla człowieka, który w życiu nie zapłacił ani jednego mandatu, który był i jest wzorem uczciwości i praworządnego postępowania, nawet samo to, że stanie przed sądem będzie traumą, która zostanie z nim do końca jego życia. Ba, więcej, sam fakt, że ktoś tylko usiłuje mu przypiąć łatkę przestępcy, już tę traumę w nim wywołał.

No tak... - Kempieński zmarszczył brwi, dłuższą chwilę siedział w zamyśleniu i powtórzył: - No tak...

Sprawa miała wrażenie, że chce jeszcze coś dodać, ale zrezygnował.

Przeszli na tematy związane z czasem, w którym współpracowali. Powspominali wspólnych znajomych, Kempieński powiedział co się zmieniło w mieście od czasu, gdy Burnacki przeniósł się na wieś. Gdy się rozstawali, Burnacki zaprosił Kempieńskiego, by go odwiedził, jak określił - na łonie przyrody, a Kempieński zaproszenie przyjął i życzył, żeby sprawa Winkowskiego dobrze się dla niego skończyła.

¹⁹. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie 21.12.2015 r. II AKa 401/15

²⁰. *Dura lex sed lex - Twarde prawo ale prawo*

W DOBRYM TOWARZYSTWIE

W miarę, gdy mózg mój się starzeje,
I czas zwyczaję moje zmienia,
Mam coraz częściej, wstyd się przyznać,
Przeróżne mary i widzenia.

Ostatnio Pan mi się objawił,
Jak na Synaju Mojżeszowi,
I wielki dał mi patemoster,
Żebym moralnie się uzdrowił.

Nie bądź ty Janusz taki Stirlitz,
Bowiem mgnień wiosny siedemnaście
Dawno za Tobą. Niech więc ruja I wsze-
teczeństwo w Tobie zgaśnie.

Hans Kloss już też nie będzie z ciebie,
I Casanova, nawet Szarik,
Miał viagry oraz much hiszpańskich,
Potrzebne ci są: ciepły szalik,

Bambosze, laska, i geriavit,
Ziółka, spacerki krok za kroczkiem...
I miast czyjś słodki ssać cycuszek,
Jadł kaszkę manną będziesz smoczkiem

Kobietom przestań pisać wiersze,
Daj spokój zwłaszcza erotykom,
Bo o pampersach, nie o seksie,
Wypada myśleć starym prykom.

Wciąż z optymizmem w przyszłość patrzysz,
Bo uwierzyłeś mój antyku,
Iż dotąd jesteś dzielnym samcem
Gdyś sprawny w palcu i w języku.

Tymczasem palce tak sflaczały,
Że żadne z nich są dziewostłoby,
A język taki jest leniwy
Że nie wylezie poza zęby.

Że siostrą twoją jest gorzałka,
To tajemnica wszystkim znana,
Aleją przestań wciąż pić z Heniem,
Od poniedziałku i od rana.

Tu nie zdzierzyłem, Bunt w mej duszy
Powstał i byłem pełen złości:
- Panie, czy chciałbyś mnie pozbawić
Mojej ostatniej przyjemności?!

A Pan podrapał się po brodzie,
Bo z odpowiedzią się nie kwapił.
Wreszcie zamruczał: - Powiem szczerze,
Z nim, to i ja bym też się napił!

Janusz Maciej Jastrzębski

Miejski Rzecznik Konsumentów w Olsztynie
10-101 Olsztyn, Plac. J. Pawła II 1

telefon: 89 522 28 01 e-mail: rzecznikkonsumentow@olsztyn.eu
Przyjęcia interesantów: poniedziałek – 10.00-17.00 wtorek-piątek – 11.00-15.30

Miejski Rzecznik Konsumentów – Olsztyn – RZECZNIK

Zakład Usług Emerytalnych MSWiA

Punkt Obsługi Klienta w Olsztynie 10-011 Olsztyn ul. Osińskiego 12/13

Godziny przyjęć klientów: poniedziałek - piątek, godz. 8:00 - 14:00

mail klient@zer.mswia.gov.pl

[Punkt Obsługi Klienta w Olsztynie - Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA - Portal Gov.pl](#)

Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie

Informuje:

Merytoryczne posiedzenia prezydium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą pierwszą i trzecią („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.

Stały kontakt:

tel. kom.: 519 340 125, e-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl

Adres do korespondencji:

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie

Sekcja Socjalna

ul. Partyzantów 6/8

10-950 Olsztyn

Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Dane do faktur /wzór/

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE

10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41

NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE

Bank BGŻ BNP Paribas S.A.

Nr konta: **67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY

Funkcjonuje od 2018 r. w Biurze Prezydium ZG SEiRP pod adresem e-mailowy: wykluczeni@seirp.pl który jest punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER. Biuro Zarządu Głównego SEiRP

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego

Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, Korekta: Maria Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny> <https://fssm.pl/ckfinder pliki/files/OBI/>

<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl tel. kom. 519 340 125.

10-575 Olsztyn, ul. Józefa Piłsudskiego 5



Biuletyn Informacyjny ZG SEiRP - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

Gazeta Policyjna, Numer 7 (67) 07.2026 r. plik pdf, 17.22 MB



„Gazeta Senior” – Lipiec 2026 [07/2026]:
Sprawdź, Co W Numerze! - GazetaSenior.pl